Rozkład jazdy autobusów w pow. parczewskim (cz.2)
strona 3

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczewska.24wspolnota.pl
21 - 27 stycznia 2025 r. ■ nr 03 (881) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

strona 23

Orszak Trzech Króli oraz jasełka w Milanowie

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Wielkie zaległości szpitala wobec lekarzy. Żeby tylko nie odeszli

STRONA 3

Jak z sytuacji wybrnie Ryszard Kielar, dyrektor szpitala?

Włamali się na konto parczewianki i kupili... drona

STRONA R2

Wyróżnienie dla Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu

STRONA 23

Barbara Wikło, dyrektor Muzeum Augusta Zamoyskiego, odbiera gratulacje

Domówka z Czesławem Mozilem w naszej Wierzbówce

STRONA R7

Czesław Mozil

Fotema

Po raz kolejny Kasia i Arek oraz ich dzieci Aleksandra, Maja i Jakub Kowalczyk w swoim domu zorganizowali niezwykły koncert

PAR

Dębowa Kłoda: Skarga na wójt Grażynę Lamczyk

Rada Gminy podjęła inną decyzję niż komisja

STRONA 22

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

N 1370
ISSN 1899-718X
9 771899 718505

eprasa.pl e56dba3efb

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007
Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20
SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Noworoczne spotkanie aktywnych seniorów

Fot. Parczewski Dom Kultury

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem

Spotkanie noworoczne klubu „Aktywny Senior" zostało zorganizowane w Parczewskim Domu Kultury.

W wydarzeniu wzięło udział około 30 osób. Sala została udekorowana, nie zabrakło choinki i świątecznych dekoracji, a także poczęstunku. W wydarzeniu wzięli udział m.in. Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu; Radosław Kozak, zastępca burmistrza Parczewa czy Marian Kowalski, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie.

GR

Parczew. W WTZ Parczew leczą książką

Noworoczna „biblioterapia" została zorganizowana w Warsztacie Terapii Zajęciowej Caritas w Parczewie. W wydarzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, nie zabrakło Mariana Kowalskiego, dyrektora Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie.

GR

Fot. Parczewski Dom Kultury

Uczestnicy warsztatów otrzymali karteczki z powiedzonkami „Gdy w Nowy Rok pluta, ze żniwem też będzie pokuta" czy „Gdy Nowy Rok w progi, to stary rok w nogi"

CYTAT TYGODNIA

- Mam nadzieję, że uda nam się wystartować od maja, ale ciężko wskazać konkretny termin. Cały czas obsługujemy cateringi, imprezy zorganizowane, nie przyjmujemy jedynie klientów indywidualnych

- właścicielka restauracji w Sosnowicy.

LICZBA TYGODNIA

11 - tyle linii autobusowych obowiązuje w powiecie parczewskim w 2025 roku

Co, gdzie, kiedy?

STYCZEŃ 21 WT.
Parczewski Dom Kultury, godz. 8-18
Wystawa rysunku i malarstwa Zbigniewa Jaszcza „Poszukiwania"

STYCZEŃ 23 CZW.
Parczewski Dom Kultury, godz. 16
Warsztaty szachowe

STYCZEŃ 26 NIEDZ.
Parczewski Dom Kultury, godz. 15
Licytacja gadżetów WOŚP

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl e56dba3efb

Szpital w Parczewie nie płaci na czas. Zalega lekarzom 2 miliony

Parczewski szpital zalega lekarzom ponad 2 miliony złotych, a opóźnienia w płatności pensji wynoszą nawet 45 dni - poinformował dyrektor Ryszard Kielar.

Radny Adam Wróblewski: *proszę o pisemną informację o sytuacji płatniczej w szpitalu w Parczewie. Proszę o wyszczególnienie grup zawodowych i kadr zarządzających oraz konkretnych kwot i miesięcy zaległości*

Fot.Marcin Kusyk

Ryszard Kielar, *dyrektor szpitala: opóźnienia w płatnościach wynoszą do 45 dni*

W grudniu na łamach „Wspólnoty" ukazał się artykuł „Ludzie pytają, czy mają zabierać krewnych ze szpitala". Robert Lis, dyrektor szpitala w Radzyniu Podlaskim odpierał krytyczne uwagi pod adresem placówki. - Wydaje mi się, że przez prawie pięć lat pracy nie zasłużyliśmy na takie słowa. Ciężko tyraliśmy... Jesteśmy szpitalem, który płaci na bieżąco, jest stabilny. Szpital w Lubartowie padł, w Łukowie jest na minusie, Parczew nie płaci, my zbudowaliśmy markę – zapewniał.

Temat poruszył Adam Wróblewski, radny powiatu parczewskiego. - Proszę o pisemną informację o sytuacji płatniczej w szpitalu w Parczewie. Proszę o wyszczególnienie grup zawodowych i kadr zarządzających oraz konkretnych kwot i miesięcy zaległości, jeśli ta informacja (o zaległościach płatniczych - dop. aut.) jest prawdziwa - napisał Wróblewski w zapytaniu do starosty parczewskiego.

Ryszard Kielar, dyrektor szpitala w Parczewie poinformował, że placówka zalega lekarzom ok. 2,1 mln złotych. Opóźnienia w płatnościach wynoszą do 45 dni. Z informacji nie wynika, ilu lekarzy nie dostało pensji na czas. Nie ma opóźnień wobec pielęgniarek, psychologów, fizjoterapeutów, ratowników medycznych oraz pozostałych grup zatrudnionych w parczewskim szpitalu.

W ub. tygodniu kilkukrotnie próbowaliśmy się skontaktować telefonicznie z dyrektorem Kielarem za pośrednictwem sekretariatu, lecz był zajęty. Poprosiliśmy sekretarkę, aby dyrektor do nas oddzwonił, lecz tak się nie stało.

- Nie sposób nie zauważyć, że nasz kraj wydaje się bogaty - pomagamy prawie wszystkim, mamy różne programy socjalne, ale z podstawową opieką zdrowotną już sobie nie radzimy. Ile to już razy rządy „naprawiały" opiekę zdrowotną? Może powinniśmy zacząć rozdawać plasterki i bandaże na ulicach, bo to chyba jedyny sposób, żeby każdy miał dostęp do „podstawowej" opieki zdrowotnej. A może wprowadźmy nowy program: „Zrób to sam – medycyna domowa", bo przecież kto lepiej zna nasze zdrowie niż my sami, prawda? - skomentował sytuację w parczewskim szpitalu autor facebookowego bloga Jawny Parczew.

Przypomnijmy, że w 2023 roku parczewski szpital odnotował aż 7 milionów złotych straty. W analizie czterech wskaźników: zyskowności, płynności, efektywności i zadłużenia, dostał tylko 18 pkt na 70 możliwych. W tym roku przychody netto ze sprzedaży mają wynieść ok. 87 mln zł, a strata ze sprzedaży ma wynieść aż 9,7 mln zł.

Placówka musiała zatem sporządzić program naprawczy

Jakie działania mające poprawić sytuację finansową proponują władze szpitala? Jednym z nich jest zagospodarowanie powierzchni dotychczas zajmowanej przez oddział rehabilitacji na potrzeby pracowni endoskopowej.

„Po przeniesieniu oddziału rehabilitacji do nowego skrzydła szpitala, powstała możliwość poprawy warunków i zwiększenia zakresu funkcjonowania pracowni endoskopowej. Planujemy utworzenie dwóch sal zabiegowych z niezbędnym zapleczem. Jedna z nich będzie przystosowana do możliwości korzystania z aparatu RTG typu ramię C. Pracownia będzie wykonywała nie tylko procedury diagnostyczne, lecz także zabiegowe" - czytamy w dokumencie. Jeśli pozwolą na to możliwości lokalowe, ma powstać także zaplecze łóżkowe dla tzw. chirurgii jednego dnia.

Innym działaniem naprawczym ma być dalszy rozwój Centrum Zdrowia Psychicznego. „W dalszym ciągu usprawniamy funkcjonowanie, zwłaszcza placówek zamiejscowych. Poza oddziałem wchodzącym w skład CZP funkcjonuje również oddział psychiatrii i leczenia uzależnień. Szpital będzie składał wniosek w zakresie dofinansowania zadań polegających na budowie, przebudowie, modernizacji lub doposażeniu infrastruktury strategicznej podmiotów leczniczych wykonujących działalność leczniczą w zakresie opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień, który jest dofinansowany w 100 proc." - czytamy w programie.

Grzegorz Rekiel

Rozkład jazdy autobusów w powiecie parczewskim (cz.2)

Prezentujemy rozkłady jazdy autobusów, jakie obowiązują od stycznia w powiecie parczewskim.

Starosta Janusz Hordejuk, wicestarosta Artur Jaszczuk oraz skarbnik Ewa Klajda podpisali umowy na świadczenie usług publicznego transportu zbiorowego na terenie powiatu parczewskiego w 2025 roku. To oznacza, że wyszczególnione w nich linie będą dofinansowane.

Umowy na 11 liniach komunikacyjnych realizują: Prywatny Transport Osobowy Zbysław Derewiaka, Mirosław Sikora oraz GENEZA Wiesław Chmielewski. Pieniądze pochodzą z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych oraz z wkładu własnego powiatu i gmin.

Prezentujemy rozkłady jazdy kolejnych tras.

Grzegorz Rekiel

Przystanek	Godzina (1 kurs)	Godzina (2 kurs)	Godzina (3 kurs)	Godzina (4 kurs)	Godzina (5 kurs)	Godzina (6 kurs)	Godzina (7 kurs)
PARCZEW UL HARCERSKA	6.30	9.30	10.30	13	13.30	16	17.10
PARCZEW AL JANA PAWŁA II KOŚCIÓŁ	6.31	9.29	10.31	12.59	13.31	15.59	17.09
PARCZEW AL ZWYCIĘSTWAŚ WIATŁA	6.32	9.28	10.32	12.58	13.32	15.58	17.08
KOSTRY	6.40	9.20	10.40	12.50	13.40	15.50	17
MILANÓW	6.42	9.18	10.42	12.48	13.42	15.48	16.58
CICHOSTÓW	6.45	9.15	10.45	12.45	13.45	15.45	16.55
OKALEW	6.50	9.10	10.50	12.40	13.50	15.40	16.50
JEZIORO SKRŻ	6.55	9.05	10.55	12.35	13.55	15.35	16.45
JEZIORO	6.58	9.02	10.58	12.32	13.58	15.32	16.42
JEZIORO KOŚCIÓŁ	7.00	9.00	11.00	12.30	14.00	15.30	16.40
JEZIORO SKRZ.	7.02	8.58	11.02	12.28	14.02	15.28	16.38
ŻMINNE	7.05	8.55	11.05	12.25	14.05	15.25	16.35
WŁADYSŁAWÓW	7.15	8.45	11.15	12.15	14.15	15.15	16.25
WOLA TULNICKA	7.16	8.44	11.16	12.14	14.16	15.14	16.24
TULNIKI	7.18	8.42	11.18	12.12	14.18	15.12	16.22
SIEMIEŃ	7.23	8.37	11.23	12.07	14.23	15.07	16.17
MIŁKÓW	7.25	8.35	11.25	12.05	14.25	15.05	16.15
BRUDNO	7.27	8.33	11.27	12.03	14.27	15.03	16.13
KOCZERGI	7.28	8.32	11.28	12.02	14.28	15.02	16.12
PARCZEW UL HARCERSKA	7.30	8.30	11.30	12.00	14.30	15.00	16.10

Przystanek	Godzina (1 kurs)	Godzina (2 kurs)	Godzina (3 kurs)	Godzina (4 kurs)
PODEDWÓRZE	7.50	11.03	11.03	14.03
RUSIŁY	7.55	10.58	11.08	13.58
OPOLE	8.00	10.53	11.13	13.53
BOJARY	8.03	10.51	11.15	13.51
NIECIELIN	8.08	10.46	11.20	13.46
GRABÓWKA	8.10	10.44	11.22	13.44
NOWE MOSTY	8.13	10.41	11.25	13.41
MOSTY	8.15	10.39	11.27	13.39
PIECHY	8.17	10.37	11.29	13.37
ANTOPOL	8.19	10.35	11.31	13.35
HOŁOWNO	8.22	10.33	11.33	13.33
KANIUKI	8.23	10.32	11.34	13.32
WYHALEW	8.25	10.30	11.36	13.30
WYHALEW PGR	8.26	10.29	11.37	13.29
KODENIEC CENTRUM	8.30	10.25	11.41	13.25
LUBICZYN I	8.32	10.23	11.43	13.23
LUBICZYN II	8.34	10.21	11.45	13.21
MARIANÓWKA	8.37	10.18	11.48	13.18
CHMIELÓW	8.38	10.17	11.49	13.17
CHMIELÓW OSP	8.39	10.16	11.50	13.16
CHMIELÓW LAS	8.40	10.15	11.51	13.15
WOLA PRZEWŁOCKA	8.42	10.13	11.53	13.13
PRZEWŁOKA	8.46	10.09	11.57	13.09
PARCZEW ALZWYCIĘSTWA ŚWIATŁA	8.53	10.02	12.00	13.02
PARCZEW AL JANA PAWŁA II KOŚCIÓŁ	8.54	10.01	12.01	13.01
PARCZEW UL HARCERSKA	8.55	10.00	12.02	13.00

Przystanek	Godzina (1 kurs)	Godzina (2 kurs)	Godzina (3 kurs)	Godzina (4 kurs)
Parczew ul. Harcerska	6.30	9.30	13.30	16.30
Parczew Al. Jana Pawła II	6.31	9.31	13.29	16.29
Parczew Al. Zwycięstwa	6.32	9.32	13.28	16.28
Królewski Dwór	6.37	9.37	13.23	16.23
Glinny Stok	6.39	9.39	13.21	16.21
Augustówka	6.40	9.40	13.20	16.20
Cichostów	6.42	9.42	13.18	16.18
Cichostów Pieńki	6.45	9.45	13.15	16.15
Okalew	6.48	9.48	13.12	16.12
Milanów tory	6.52	9.52	13.08	16.08
Kopina I	6.59	9.59	13.01	16.01
Kopina II	7.00	10.00	13.00	16.00
Milanów centrum	7.04	10.04	12.56	15.56
Czeberaki	7.08	10.08	12.52	15.52
Kostry II skrzyżowanie	7.11	10.11	12.49	15.49
Kostry III Mogiłki	7.13	10.13	12.47	15.47
Parczew Al. Zwycięstwa	7.18	10.18	12.42	15.42
Parczew Al. Jana Pawła II	7.19	10.19	12.41	15.41
Parczew ul. Harcerska	7.20	10.20	12.40	15.40

Przystanek	Godzina (1 kurs)	Godzina (2 kurs)
JABŁOŃ SZKOŁA	7.55	14.50
KUDRY	8.00	14.45
PASZENKI	8.05	14.42
PUCHOWA GÓRA	8.07	14.40
KALINKA	8.20	14.29
KOLANO SZKOŁA	8.24	14.25
KOLANO	8.26	14.23
ZANIÓWKA	8.30	14.13
PRZEWŁOKA	8.32	14.11
PARCZEW AL ZWYCIĘSTWA ŚWIATŁA	8.43	14.02
PARCZEW ALJANA PAWŁA II KOŚCIÓŁ	8.44	14.01
PARCZEW UL HARCERSKA	8.45	14

PAR

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

R E K L A M A

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ USŁUGI MIKROKOPARKĄ

fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA
601 911 603

eprasa.pl e56dba3efb

Zdewastował elewację Pałacu Potockich. Odpowie przed sądem

Ledwo skończył 18-stkę, a już grozi mu surowa kara.

18-letni mieszkaniec z gminy Radzyń Podlaski po spożyciu alkoholu wyżył się na budynku. I to nie byle jakim, bo zrewitalizowany Pałac Potockich w Radzyniu Podlaskim jest jedną z największych i najwybitniejszych pod względem artystycznym późnobarokowych rezydencji magnackich w Polsce.

Chłopak uszkodził elewację oraz wybił okno pałacu pod koniec zeszłego roku. Kryminalni z radzyńskiej jednostki na podstawie zebranych materiałów wytypowali potencjalnego wandala, który został zatrzymany.

Strach zajrzał w oczy i swoje zachowanie tłumaczył „głupotą i wypitym alkoholem" wspólnie z kolegami.

18-latek usłyszał zarzut zniszczenia mienia i przyznał się do zarzucanego czynu. Kodeks karny przewiduje za to karę nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Ewa Jaszczak

Wandal „wyrył" szpetne linie na elewacji pałacu

Pijana 40-latka uderzyła w golfa, a ten w drzewo

Parczew: Kierująca oplem nie zdążyła wyhamować i uderzyła w poprzedzającego ją golfa. Ten z kolei zjechał do rowu i uderzył w drzewo. 71-latka (z golfa) trafiła do szpitala.

Dyżurny został poinformowany w czwartek (16 stycznia) o wypadku drogowym z udziałem dwóch pojazdów w miejscowości Jabłoń. Skierowani do obsługi zdarzenia funkcjonariusze zastali na miejscu zespól ratownictwa medycznego oraz strażaków.

- Z ich ustaleń wynika, że kierująca pojazdem marki opel 40-letnia mieszkanka gminy Jabłoń poruszając się drogą wojewódzką W 815 na prostym odcinku drogi nie dostosowała prędkości do panujących warunków ruchu oraz podczas hamowania uderzyła w prawidłowo jadącego VW golfa. W wyniku zdarzenia kierująca nim 71-letnia mieszkanka Parczewa straciła panowanie nad pojazdem, zjechała do przydrożnego rowu i uderzyła w drzewo. Kierującej golfem natychmiast została udzielona pomoc medyczna i kobieta została przetransportowana do szpitala. Była trzeźwa. Z kolei kierująca oplem nie wymagała hospitalizacji. Natomiast okazało się, że jest nietrzeźwa. 40-latkę doprowadzono do jednostki i poddano badaniu stanu trzeźwości, który dał wynik ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Policjantom tłumaczyła, że przyczyną zdarzenia była jej nieuwaga, nie zaś spożyty wcześniej alkohol - opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Fot. KPP Parczew
Pijana mieszkanka gminy Jabłoń na prostym odcinku drogi nie dostosowała prędkości do panujących warunków ruchu oraz podczas hamowania uderzyła w prawidłowo jadącego VW golfa

40-latce zatrzymano prawo jazdy, dowód rejestracyjny, a pojazd, którym się poruszała trafił na policyjny parking. Wobec sprawczyni zostanie skierowany również wniosek o ukaranie do sądu. Ostatecznie też, po badaniach okazało się, że 71-latka nie doznała poważnych obrażeń ciała, a zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa. Właścicielka golfa musi również liczyć się z konsekwencjami finansowymi, bo jej pojazd nie posiadał aktualnej polisy OC. Policjanci zatrzymali też dowód rejestracyjny w związku z posiadanymi uszkodzeniami.

Ponad 2,5
promila alkoholu miała 40-latka. Tłumaczyła jednak, że przyczyną zdarzenia była jej nieuwaga, nie spożyty alkohol

Joanna Niećko

Noworoczne wydarzenie diecezji siedleckiej – w Radzyniu

Biskup siedlecki Kazimierz Gurda w Radzyniu

Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II był gospodarzem II Spotkania Noworocznego Kół Przyjaciół Katolickiego Radia Podlasie oraz Kół Gospodyń Wiejskich Powiatu Radzyńskiego. Za „spokojną przystań" dziękował ks. Grzegorz Suwała, opiekun KP KRP oraz bp siedlecki Kazimierz Gurda. Na spotkanie przybyło ponad 700 osób z rożnych zakątków diecezji. Uroczyście w poczet kół zostało przyjęte nowe koło z parafii Dębowa Kłoda, a 1. urodziny świętowało m.in. radzyńskie koło działające przy Sanktuarium MBNP.

red.

– Dzisiaj prawda jest bardzo konieczna i potrzebna, aby wszyscy mogli ją usłyszeć – mówił bp. Kazimierz Gurda

Spotkanie wzbogaciła wspaniała reprezentacja gm. Borki i ponad 40. minutowy występ artystyczny kolędników Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej. Wzbogacał występ radzyński zespół Przyjazne Nuty pod kierunkiem muzycznym Jarosława Stefaniaka

W spotkaniu wzięło udział 45 Kół. A bardzo miłym akcentem radzyńskim, połączonym z wniesieniem na salę okazałego tortu, była 1. rocznica zawiązania koła przy Sanktuarium MBNP

RAD

eprasa.pl e56dba3efb

Elewacja biblioteki w fatalnym stanie

Parczew: Na bardzo zły stan elewacji i schodów wejściowych do budynku Powiatowej Biblioteki Publicznej-Centrum Kultury w Parczewie skarży się radny Artur Makówka.

- Elewacja jest bardzo brudna, popękana i ma liczne bardzo duże ubytki tynku zewnętrznego na ścianie od strony centrum miasta, czyli ulicy Kościelnej. Z kolei schody wejściowe do biblioteki mają bardzo poodpadane płytki ceramiczne. Obecny stan elewacji i schodów zwiększa ryzyko zawilgocenia, co w konsekwencji spowoduje dalsze pękanie i odpadanie elewacji oraz płytek na schodach - napisał Makówka w interpelacji do starosty Janusza Hordejuka i poprosił o szybkie zajęcie się problemem.

Starosta Janusz Hordejuk poinformował w grudniu, że „podjęte zostały już kroki zmierzające do oszacowania zakresu i kosztu robót potrzebnych do wykonania kompletnego remontu budynku w szczególności elewacji, stolarki okiennej i drzwiowej oraz schodów".

Grzegorz Rekiel

Fot.Interpelacja radnego

Budynek jest w fatalnym stanie

Spotkanie czytelnicze z udziałem dzieci

Parczew: Spotkanie czytelnicze „Za górami, za lasami jest kraina baśni" z udziałem dzieci ze świetlicy Szkoły Podstawowej nr 2 im. Świętej Królowej Jadwigi w Parczewie zostało zorganizowane przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Parczewie.

GR

Fot.Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie

Dzieci z zainteresowaniem słuchały lektury

Groźny pożar w gminie Milanów

Pożar sadzy wybuchł w kominie jednego z domów jednorodzinnych w miejscowości Radcze (gmina Milanów).

Do zdarzenia doszło we wtorek, 14 stycznia wieczorem. - Nasze działania polegały na zabezpieczeniu terenu akcji, wyczyszczeniu przewodu kominowego i skutecznym wygaszeniu ogniska pożaru. - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Radcze, którzy pracowali na miejscu. Oprócz nich interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie. Akcja trwała ponad dwie godziny.

Fot.OSP Radcze

Na miejscu pracowały dwa zastępy straży pożarnej

Co ciekawe do palącego się komina nie wolno wlewać wody, gdyż może to doprowadzić do jego rozerwania i rozprzestrzenienia się pożaru na cały budynek. Aby ugasić palącą się sadzę, zaleca się wsypanie do wlotu komina soli kuchennej lub piasku. Gdy to nie przynosi skutku, można użyć gaśnicy proszkowej, podając prąd proszku przez wyczystkę w dolnej części komina.

GR

Spotkanie opłatkowe Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Parczew: Spotkanie opłatkowe Uniwersytetu Trzeciego Wieku zostało zorganizowane w Parczewskim Domu Kultury. Oprócz życzeń nie zabrakło poczęstunku. Sala została świątecznie udekorowana, na stołach były zarówno sałatki, jak i chleb czy napoje. W wydarzeniu wziął udział m.in. Marian Kowalski, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie.

GR

Fot.Parczewski Dom Kultury

Wyjątkowa akcja. Przedszkolaki na rzecz zwierząt

Parczew: Zbiórka na rzecz zwierząt z Fundacji FDA została zorganizowana w Publicznym Przedszkolu nr 2 im. Janusza Korczaka w Parczewie.

Akcja rozpoczęła się obchodzonym jesienią Dniem Kundelka. Tego dnia we wszystkich grupach przeprowadzone zostały zajęcia i zabawy przybliżające tematykę odpowiedzialnego posiadania i opiekowania się psami. W oddziale V zagościł nawet specjalny gość – piesek rasy York Terrier. Tym przyjemnym akcentem rozpoczęto zbiórkę, która potrwała do połowy grudnia.

- Fundacja ADA opiekuje się wieloma zwierzętami z całej Polski. Na terenie fundacji funkcjonuje Kocie Imperium, Psia Wioska i pierwsza w Polsce szkoła dla psów. Przebywają tam m.in. psy, koty, zwierzęta dzikie i udomowione. Opieka nad nimi i wykarmienie to wielkie wyzwanie, któremu nie jest łatwo sprostać. Z tego powodu jako przedszkole postanowiliśmy, że pomożemy zaspokoić ich najpilniejsze potrzeby i stworzyć prezent z okazji świąt Bożego Narodzenia, a tym samym dawać dobry przykład wychowankom oraz uczyć empatii w stosunku do bezbronnych, słabszych i chorych - mówi Anna Trubalska z przedszkola numer 2.

W ramach akcji zbierane były dary rzeczowe dla psów i kotów oraz pieniądze na terenie przedszkola.

Główny pomysłodawca i organizator zbiórki Agata Przekora z przedszkola numer 2 pozyskała darczyńców poza przedszkolem. Byli to zarówno parczewscy darczyńcy, którzy współpracują z placówką, jak również anonimowi darczyńcy o wielkim sercu dla zwierząt. W przedszkolu do organizacji zbiórki przyłączyła się Małgorzata Prokofij

Za pozyskane pieniądze kupione zostały artykuły dla zwierząt. Dzięki zorganizowanej akcji „Zostańmy św. Mikołajem dla zwierząt z Fundacji ADA" przekazano wysokiej jakości karmy mokre i suche dla psów i kotów, w tym specjalistyczne dla chorych zwierząt, naturalne gryzaki i smakołyk, zabawki, wytrzymałe obroże, szelki i smycze, żwirki dla kotów, kocyki i ponad 100 sztuk podkładów higienicznych różnych rozmiarów.

Wszystkie dary wraz ze specjalnie przygotowanym wierszem dla fundacji zostały dostarczone niedawno przez Agatę Przekorę do siedziby Fundacji ADA w Przemyślu. Pokonały około 300 km dzięki kolejnej pomocy zaprzyjaźnionych firm: Sne&Biniek, która użyczyła auta do transportu produktów oraz DoctorBau, który podjął się sfinansowania trasy i dostarczenia darów na miejsce.

Grzegorz Rekiel

Piękny koncert w domu kultury

Parczew: Koncert noworoczny „Muzyczne barwy miłości" został zorganizowany w Parczewskim domu Kultury.

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem. Na widowni nie zabrakło burmistrza Pawła Kędrackiego, Jerzego Szwaja, radnego województwa lubelskiego oraz Krystyny Kodym, dyrektor Parczewskiego Domu Kultury.

GR

Fot.Parczewski Dom Kultury

Artyści dostali upominki od dyrektor Krystyny Kodym

eprasa.pl e56dba3efb

Nie żyje Tadeusz Sójka – mistrz akordeonu z powiatu radzyńskiego

Z Brzozowicy Dużej w świat muzyki. Tadeusz Sójka przez całe swoje życie był nie tylko nauczycielem, ale przede wszystkim inspiracją dla tych, którzy mieli okazję go poznać. Jego wkład w rozwój lokalnej kultury, edukacji muzycznej i podtrzymywanie tradycji ludowych pozostawił głęboki ślad w sercach mieszkańców regionu. Odszedł 9 stycznia, mając 74 lata.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się w 13 stycznia w Kościele w Brzozowicy Dużej

Tadeusz Sójka miał 74 lata

Fot.GOK Kąkolewnica

Tadeusz Sójka był związany z muzyką przez całe swoje życie. Urodził się w Brzozowicy Dużej, gdzie mieszkał do ostatnich dni. Właśnie tam, w rodzinnej miejscowości, rozwijał swoje zamiłowanie do muzyki, które wyniósł z domu rodzinnego. Jego dziadek grał na klarnecie, a inni bliscy również mieli zdolności muzyczne. Sam pan Tadeusz ukończył Studium Organistowskie w Siedlcach, a następnie Szkołę Muzyczną I stopnia w Łukowie. Przez ponad 30 lat był nauczycielem w Szkole Muzycznej I stopnia w Międzyrzecu Podlaskim, gdzie prowadził zajęcia z gry na akordeonie. Jego uczniowie osiągali sukcesy na szczeblach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych.

„Pozostawiam po sobie ślad"

Muzyk z Brzozowicy Dużej z dumą opowiadał również o wykształconych muzycznie synach.

- Pozostawiam po sobie ślad. Trzech synów ukończyło Akademię Muzyczną - dwóch w Warszawie, jeden w Bydgoszczy. Jest zawodowym żołnierzem, ale i zawodowym muzykiem, prowadzi orkiestrę dętą w dwóch miejscowościach obok Bydgoszczy. Sam gra w orkiestrze wojskowej w Bydgoszczy. Jeden jest w Stanach Zjednoczonych, wyfrunął, jak to sójka, do Stanów Zjednoczonych, tam się ożenił i też skończył Akademię Muzyczną, gra z żoną. Czasami zagrają dla polonii. Ma drugie zainteresowanie - jest zawodowym sędzią piłkarskim. Przeprowadził już bardzo dużo meczów. Najstarszy syn w Warszawie też gra na klarnecie. Mieliśmy kiedyś kapelę harmonijkową i on grał z nami na klarnecie. To był super zespół - opowiadał z dumą, podczas rozmowy w Katolickim Radiu Podlasie, muzyk z Brzozowicy Dużej.

Pogrzeb w rodzinnej Brzozowicy

Uroczystość pogrzebowa odbyła się w poniedziałek 13 stycznia 2025 roku w Kościele w Brzozowicy Dużej. O godz. 12:15 odbył się różaniec, a o godz. 13:00 Msza Święta pogrzebowa, po której ciało zostało odprowadzone na cmentarz parafialny. Różańce w intencji Zmarłego odmówiono w sobotę i niedzielę, również w Brzozowicy Dużej. Swojego nauczyciela żegnały osoby, które przez dziesiątki lat miały okazję współpracować i czerpać z talentu „mistrza akordeonu". Nie zabrakło osób z gminy, w której na co dzień mieszkał, nie zabrakło także wielbicieli talentu Tadeusza Sójki z gminy Międzyrzec Podlaski, w której występował od kilkudziesięciu lat.

Grał na mszach, zanim powstał kościół

Przez 38 lat Tadeusz Sójka był organistą w Parafii pw. Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Brzozowicy Dużej, gdzie jego muzyka towarzyszyła wiernym podczas najważniejszych wydarzeń życia duchowego. Założył tam również chór kościelny i scholę młodzieżową.

- Jeszcze kościoła nie było, a już w Domu Ludowym odprawiano msze. Ja na tych mszach grałem. Przyjeżdżali księża z Trzebieszowa i na bazie parafii z Trzebieszowa powstała parafia w Brzozowicy. Ośmiu proboszczów było za mojej pracy, mojej kadencji. Pierwszym proboszczem był ksiądz Szarek, był ksiądz Abramczuk, ksiądz Ślusawa i ksiądz Czesław Jakubiec. Bardzo dobrze nam się współpracowało. Znał się na muzyce, pięknie grał na gitarze, tworzył różne utwory. Mieliśmy wspólny język, wspólne zainteresowania. Strasznie uwielbiał akordeon, a ja też jestem akordeonistą - dodał podczas jednej z rozmów dla Katolickiego Radia Podlasie.

Tadeusz Sójka współtworzył zespół „Echo" z Przychód, „Sami Swoi" z Tłuśćca, „Brzozowianki" z Brzozowicy Dużej czy „Tęcza" z gminy Kąkolewnica. W 2003 roku powołał do życia kapelę „Harmonijkowe Echo"

Koncerty poza granicami kraju

Tadeusz Sójka to nie tylko nauczyciel i organista, ale także zaangażowany animator kultury. Współtworzył liczne zespoły ludowe, takie jak „Echo" z Przychód, „Sami Swoi" z Tłuśćca, „Brzozowianki" z Brzozowicy Dużej czy „Tęcza" z gminy Kąkolewnica. W 2003 roku powołał do życia kapelę „Harmonijkowe Echo", która koncertowała w Polsce i za granicą, m.in. na Ukrainie, Białorusi, w Wielkiej Brytanii, Belgii i na Węgrzech. Kapela zdobyła wiele wyróżnień, w tym „Wawrzyn Podlasia" czy pierwsze miejsce w regionalnym konkursie „Impresje Muzyczne" w Janowie Podlaskim. Pan Tadeusz prowadził zespoły ludowe, propagował kulturę muzyczną i ocalał od zapomnienia stare, ludowe melodie.

Wielokrotnie nagradzany

Jego praca była wielokrotnie nagradzana. W 2006 roku otrzymał nagrodę Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej za szczególny wkład w rozwój edukacji artystycznej w Polsce, a w latach wcześniejszych był wyróżniany m.in. przez Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych oraz zdobywał nagrody w konkursach muzycznych.

Tadeusz Sójka pozostawił trwały ślad w sercach wielu ludzi – od swoich uczniów, przez współpracowników, po społeczność lokalną. Jego życie było przykładem oddania muzyce, edukacji i tradycji. Zmarł otoczony szacunkiem osób, które miały okazję poznać twórczość artysty z gminy Kąkolewnica.

Pod koniec 2024 roku, podczas opłatka w gminie Międzyrzec Podlaski, w rozmowie z nami opowiadał, jak wspaniałą odskocznią od codzienności jest możliwość grania i spotykania się zarówno z zespołami, które prowadził, jak i muzyką ludową, którą podczas każdego kolejnego wydarzenia ma okazję poznawać na nowo. Kochał to, co robił, zwracał uwagę na najmniejsze szczegóły. Odejście Tadeusza Sójki to z pewnością duża strata dla twórczości ludowej w powiecie radzyńskim i bialskim. Zespoły, które współtworzył, będą koncertowały jednak dalej, co jest gwarancją tego, że pamięć o artyście będzie wciąż żywa.

rg

BIA

Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Wielka strata dla naszej gminy

- Znałam Tadeusza Sójkę od wielu lat. Był nauczycielem muzyki, także instruktorem w zespole śpiewaczym „Brzozowianki" z Brzozowicy Dużej czy „Tęcza". W kościele w Brzozowicy przez wiele lat, prawdopodobnie od początku powstania parafii, grał na organach. Nawet będąc już na emeryturze, poświęcał swój czas i społecznie przygrywał zespołom śpiewaczym. Ciepły człowiek. Osobiście, wiadomość o śmierci bardzo mną wstrząsnęła, ponieważ jakiś czas temu byliśmy, wspólnie z zespołem, w Tarnogrodzie. Występowali też niedawno na deskach Teatru Wielkiego w Warszawie. Wielki sukces dla zespołu, którego był członkiem. Odejście Pana Tadeusza to wielka strata dla naszej gminy, gminy Kąkolewnica.

eprasa.pl e56dba3efb

Uroczystości pogrzebowe ks. Jarosława Juszczyńskiego w parafii w Wohyniu

10 stycznia zmarł ks. Jarosław Juszczyński. Miał 60 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 14 stycznia w parafii Wohyń.

Ks. Jarosław Juszczyński był absolwentem Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu.

Święcenia kapłańskie przyjął 2 czerwca 1990 r.

W posłudze kapłańskiej był m.in. wikariuszem parafii w Tucznej, proboszczem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Wargocinie oraz parafii św. Izydora w Ostrówku.

Anna Hałas

Uroczystości pogrzebowe ks. Juszczyńskiego, Wohyń

Uroczystości pogrzebowe ks. Juszczyńskiego, Wohyń

Uroczystości pogrzebowe ks. Juszczyńskiego, Wohyń

Uroczystości pogrzebowe ks. Juszczyńskiego, Wohyń

Uroczystości pogrzebowe ks. Juszczyńskiego, Wohyń

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Tadeusz Grzelak 75 lat
zm. 8 stycznia, Warszawa

Sabina Andrusiewicz 88 lat
zm. 12 stycznia, Ogrodniki

Maria Samociuk 81 lat
zm. 10 stycznia, Międzyrzec

Neoniła Pugacewicz 89 lat
zm. 14 stycznia, Biała Podlaska

Janina Janicka 96 lat
zm. 10 stycznia, Rzeczyca

Waldemar Zozula 77 lat
zm. 14 stycznia, Biała Podlaska

Janina Sierpotowska 93 lata
zm. 11 stycznia, Biała Podlaska

Józefa Dębska 89 lat
zm. 14 stycznia, Swory

Andrzej Filipiuk 50 lat
zm. 11 stycznia, Komarno

Marianna Kamejsza 94 lata
zm. 14 stycznia, Biała Podlaska

Grzegorz Pykacz 51 lat
zm. 12 stycznia, Biała Podlaska

Marianna Żółkowska 94 lata
zm. 16 stycznia, Huszcza

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Bożena Sokół 82 lata
zm. 4 stycznia, Łuków

Maria Banowska 77 lat
zm. 11 stycznia, Ulan

Genowefa Pieniak 83 lata
zm. 10 stycznia, Jedlanka

Małgorzata Rola 71 lat
zm. 12 stycznia, Łuków

Zenon Pawlaczyk 62 lata
zm. 10 stycznia, Jeleniec

Józef Krasuski 78 lat
zm. 14 stycznia, Trzebieszów

Marek Jankowski 62 lata
zm. 11 stycznia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Krystyna Bober 69 lat
zm. 10 stycznia, Parczew

Irena Sączuk 99 lat
zm. 12 stycznia, Komarówka Podl.

Adam Domański 75 lat
zm. 11 stycznia, Parczew

Wiesław Hawryluk 51 lat
zm. 12 stycznia, Parczew

Janina Pieńko 90 lat
zm. 11 stycznia, Przegaliny Duże

Leszek Chiluk 68 lat
zm. 13 stycznia, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl e56dba3efb

Nie żyje Witold Popiołek, były starosta puławski i zasłużony samorządowiec

Podczas mszy pogrzebowej głos zabrał m.in. wicestarosta puławski Piotr Rzetelski (PSL)

Witold Popiołek miał 80 lat

Fot. Starostwo Powiatowe w Puławach

Przez wiele lat był związany z samorządem powiatu puławskiego. Pełnił m.in. funkcję starosty, wicestarosty, a w poprzedniej kadencji był radnym powiatowym. Zmarł w środę 15 stycznia. Miał 80 lat. Spoczął na cmentarzu w Końskowoli.

Samorządowiec z krwi i kości

Witold Popiołek urodził się 4 sierpnia 1944 r. we Wronowie w gminie Końskowola.

Z samorządem był związany od wielu lat. Był radnym i przewodniczącym Rady Gminy Końskowola. Zaangażował się w wiele ważnych dla mieszkańców inwestycji, które służą im do dziś - m.in. w budowę gazociągu, sieci telefonicznej, kolektora sanitarnego, kanalizacji we wsi Rudy, w Starej Wsi i Końskowoli. Włączał się w budowę remizy w Młynkach i Opoce oraz w budowę gimnazjum i sali gimnastycznej wraz z boiskiem sportowym w Końskowoli.

W październiku 2002 r. został członkiem Zarządu Powiatu Puławskiego II kadencji. W grudniu 2006 r. objął funkcję wicestarosty puławskiego. Natomiast od grudnia 2010 roku przez dwie kadencje był starostą puławskim (do listopada 2018 r.). Następnie ponownie z sukcesem wystartował w wyborach samorządowych i do kwietnia był radnym powiatowym z ramienia PSL.

- Przygotowane pod jego kierownictwem projekty i pozyskane środki finansowe pozwoliły na realizację bardzo ważnych dla rozwoju powiatu inwestycji. Ze środków unijnych wyremontowane zostały drogi powiatowe oraz ulice w Puławach. Wsparcie uzyskane z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji pozwoliło naprawić wiele dróg i dachów na budynkach publicznych. Poszanowanie dla osoby pana Popiołka i życzliwa współpraca z gminami, co roku owocowała finansową pomocą gmin na realizację zadań inwestycyjnych powiatu - czytamy na stronie Starostwa Powiatowego w Puławach.

Za jego kadencji wyremontowano wiele kilometrów dróg powiatowych, realizowano remonty w obiektach szkolnych. Kładł również nacisk na stałe wspomagania puławskiego szpitala.

Jego działalność była doceniana, o czym świadczą przyznane mu odznaczenia i nagrody m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Złoty Medal za Długoletnią Służbę, Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa, Brązowy Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, Odznaka Honorowa Zasłużonego dla Powiatu Puławskiego.

Żegnały go tłumy

Pogrzeb byłego starosty odbył się w miniony piątek 17 stycznia w kościele w Końskowoli. Uroczystość zgromadziła nie tylko pogrążoną w smutku rodzinę zmarłego. Ostatni hołd przybyli mu oddać także koledzy samorządowcy oraz byli pracownicy starostwa. Byli również strażacy, o których zawsze zabiegał.

- Miałem zaszczyt i przyjemność współpracować z nim 16 lat. Był nie tylko przełożonym. Potrafił łączyć ludzi i zawsze miał czas na rozmowę i wsparcie. Panie starosto, dziękuję za wszystko. Za wsparcie, za lekcje pokory i za pokazanie, jak być nie tylko liderem, ale i człowiekiem - napisał na swoim profilu w mediach społecznościowych były sekretarz Starostwa Powiatowego w Puławach, Waldemar Orkiszewski.

Po nabożeństwie kondukt żałobny przeszedł na miejscowy cmentarz, gdzie spoczął śp. Witold Popiołek.

Marta Pietroń

Fot. Kamil Węsik

Andrzej Wenerski,
kierownik Wydziału Kultury i Promocji w Starostwie Powiatowym w Puławach

Wymagający szef

Starosta Witold Popiołek był wymagającym szefem, ale jednocześnie sprawiedliwym. Można było z nim wiele rzeczy uzgodnić, dojść do konsensusu. Był bardzo rzeczowy, konkretny, bardzo dobrze się z nim pracowało.

Fot. Monika Głos-Ocztowska

Andrzej Bujek,
wójt gminy Żyrzyn

Dobry partner

Śp. Witold Popiołek bardzo pozytywnie zapisał się w mojej pamięci. Niezależnie od pełnionej funkcji, czy członka zarządu powiatu, wicestarosty, czy starosty zawsze był gotowy na merytoryczną rozmowę, konstruktywnie pochodził do każdego tematu, by go rozwiązywać, czy przedstawiać na forum zarządu. Jako wójt bardzo dobrze wspominam współpracę ze starostą Popiołkiem. Zawsze przynosiła ona efekty, jak chociażby w postaci inwestycji na drogach powiatowych na naszym terenie. Wiele z nich jako gmina realizowaliśmy wspólnie z powiatem. Podejmowane przez nas jako gmina rozmowy, zawsze zmierzały w dobrym kierunku i dochodziło do finalizacji tych zadań. Ś.P. Witold Popiołek zawsze miał na względzie to, żeby niezależnie od zajmowanej pozycji, funkcję tę sprawować jak najlepiej. Bardzo dbał o finanse powiatu. Jako starosta potrafił skorzystać ze środków zewnętrznych na budowę i modernizację dróg.
Jako prezes powiatowego oddziału Związku Ochotniczych Straży Pożarnych bardzo interesował się poziomem wyposażenia jednostek, wspierał nas w działaniach zmierzających do tego, by wyposażyć je w nowoczesny sprzęt.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Spawacz MIG – MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Lublin/AUTO – GAZ	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Piotrówek/ZNICZ-POL	1	4 666,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Lublin/Gorzel	1	7 000,00 zł	u
Operator obrabiarek CNC, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca - kasjer, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Elizówka	1	5 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Garbów/GOPS		35 zł/godz.	z
Dozorca, Matczyn	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Matczyn	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Stolarz, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Elektryk, Lublin/AGRAM	1	5 500,00 zł	u
Księgowa/kadrowa, Lublin/STALPOL	1	8 300,00 zł	u
Księgowy, Zagrody/BR Ligoda	1	5 500,00 zł	u
Mechanik urządzeń chłodniczych, Lublin/AGRAM	1	5 500,00 zł	u
Kierownik budowy, Lublin/ORLEN BUDONAFT	1	15 000,00 zł	u
Brygadzista, Lublin/AGRAM	1	5 500,00 zł	u
Pracownik socjalny, Krzczonów/OPS	1	5 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca kat. B, Elizówka/E67	1	5 500,00 zł	u
Wychowawca, Lublin/POW Rodzinka II	1	7 000,00 zł	u
Sekretarka medyczna, Lublin/Areszt Śledczy	0,58	3 200,00 zł	u
Kucharz kuchni bengalskiej, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Woźna, Lublin/SP nr 18	0,5	2 333,00 zł	u
Dyrektor serwisu technicznego, Lublin	1	8 000,00 zł	u
Regionalny kierownik sprzedaży, Lublin	1	8 000,00 zł	u
Kierownik biura rachunkowego, Lublin/DJM FINANCE	1	14 000,00 zł	u
Pracownik działu kadr i płac, Lublin/Full Job	1	6 117,00 zł	u
Opiekun zmiany, Lublin/Centrum Interwencji Kryzysowej	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw eksploatacyjno - technicznych, Lublin/PSM Kolejarz	1	7 200,00 zł	u
Specjalista pożyczkowy, Lublin/OIC POLAND	1	6 500,00 zł	u
Robotnik przemysłowy, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Lublin/Przedszkole nr 57	0,32	2 000,00 zł	u
Kucharz kuchni bliskiego wschodu, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Specjalista ds. obsługi urządzeń audiowizualnych i akustycznych, Lublin/Galeria Labirynt	1	4 800,00 zł	u
Kierownik, Lublin	1	5 000,00 zł	u
Księgowy, Lublin	0,3	4 000,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Oszuści atakują. 47-latka próbowała ratować swoje pieniądze

Łęczna: Blisko 6 tys. zł. straciła 47-latka po kontakcie z rzekomym pracownikiem banku.

Do policjantów zgłosiła się 47-letnia mieszkanka powiatu łęczyńskiego.

- Z jej relacji wynikało, że odebrała telefon od mężczyzny z charakterystycznym wschodnim akcentem. Podawał się za pracownika banku. Podczas rozmowy poinformował, że na jej dane został złożony wniosek o kredyt. Celem zablokowania środków i zabezpieczenia konta polecił, aby za pośrednictwem aplikacji Zoom dołączyła do czatu z pracownikiem działu technicznego, a następnie zalogowała się do aplikacji swojego banku - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Kobieta postępowała zgonie z przekazywanymi instrukcjami i za namową oszusta przekazała dwa kody Blik. Kiedy znajomi usłyszeli prowadzoną rozmowę kazali kobiecie rozłączyć się.

Z jej konta zniknęło blisko 6000 złotych.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl e56dba3efb

Problematyczna inwestycja puławskich Azotów. Spółka wypowiada część umowy wykonawcy bloku węglowego

Pierwotnie blok węglowy w Puławach miał być ukończony w 2022 r. Niestety wielomilionowa inwestycja przeciąga się w czasie. W grudniu Polimex - Mostostal zrezygnował z budowy, a Grupa Azoty pozwała wykonawcę inwestycji, żądając zapłaty kar umownych. Teraz puławska spółka zdecydowała się na wypowiedzenie umowy w niezrealizowanej części.

Blok miał stanąć w 2022 r.

Umowę na budowę i uruchomienie bloku węglowego puławskie Azoty podpisały z Polimexem-Mostostalem we wrześniu 2019 roku. Kontrakt opiewał na kwotę 1,16 mld zł. Pierwotnie inwestycja miała zakończyć się w III kwartale 2022 roku. Tak jednak się nie stało. Termin zakończenia był wielokrotnie przekładany przez wykonawcę, który tłumaczył się m.in. koniecznością wykonania „dokładniejszych testów i analiz w zakresie zjawisk związanych ze spalaniem, w powiązaniu z dystrybucją powietrza do kotła i koniecznością modernizacji urządzeń pomocniczych, „nieprzewidzianymi problemami technicznymi podczas rozruchu", czy awarią turbiny parowej.

Nie tylko terminy realizacji bloku węglowego uległy zmianie. Inwestycja okazała się także droższa, bo w międzyczasie wykonawca zażądał zwiększenia finansowania.

W październiku cierpliwość władz spółki dobiegła końca. Najpierw Grupa Azoty Puławy zaczęła naliczać Polimexowi-Mostostalowi kary umowne. Potem na początku grudnia wykonawca wycofał się z realizacji bloku i zażądał 189,1 mln zł pozostałego wynagrodzenia wynikającego z umowy. W odpowiedzi na to tuż przed świętami Bożego Narodzenia GAP złożyła pozew przeciwko konsorcjum, w którym domaga się zasądzenia od wykonawcy bloku węglowego m.in. zapłaty 249,2 mln zł kar umownych za opóźnienie w realizacji inwestycji.

Azoty podejmują kolejne kroki

Styczeń przyniósł kolejne decyzje puławskiej spółki względem wykonawcy bloku węglowego, który w dalszym ciągu nie został uruchomiony. 17 stycznia GAP wypowiedział Polimexowi-Mostostalowi umowę z winy wykonawcy, w niezrealizowanej przez niego części. Decyzję tłumaczy zaprzestaniem przez wykonawcę od 12 grudnia prac na inwestycji i jednocześnie niemożnością do przyjęcia bloku do eksploatacji z winy wykonawcy.

- Polimex-Mostostal, pomimo kolejnych wezwań ze strony Grupy Azoty Puławy, nie wznowił prac kontraktowych. 13 stycznia 2025 r. zapowiedział natomiast rozpoczęcie przygotowań do zakonserwowania bloku węglowego. 15 stycznia Grupa Azoty Puławy ponownie wezwała wykonawcę do podjęcia prac kontraktowych oraz zaproponowała omówienie stanowisk stron i sytuacji kontraktowej na spotkaniu zarządów, na które zaprosiła wykonawcę na 16 stycznia 2025 r. Wykonawca rozpoczął jednak tego dnia działania przygotowawcze do zakonserwowania bloku i nie stawił się też na proponowane przez Grupę Azoty Puławy spotkanie - informuje Monika Darnobyt, rzeczniczka prasowa Grupy Azoty.

Konsekwencją decyzji o wypowiedzeniu umowy były kolejne ruchu. GAP wezwała wykonawcę do inwentaryzacji zrealizowanych dotąd prac. Spółka zażądała również usunięcia z terenu budowy personelu Polimexu-Mostostalu oraz sprzętu w zakresie, w jakim nie jest on potrzebny oraz zabezpieczenia na jego koszt prac i terenu budowy. Puławskie Azoty wystąpiły także z wnioskiem o przekazanie brakującej na ten moment dokumentacji, wraz ze szczegółowym opisem korzystania z oprogramowania. Oczekują również przeszkolenia personelu niezbędnego do zabezpieczenia i eksploatacji bloku w zrealizowanym zakresie, a także przedstawienia aktualnego stanu rozliczeń kontraktowych z podwykonawcami.

- Podjęte przez spółkę kroki nie są równoznaczne z zamiarem odstąpienia od inwestycji, a decyzje dotyczące dalszych działań zostaną podjęte po przeprowadzeniu inwentaryzacji, mającej na celu ustalenie stanu faktycznego projektu - podkreśla jednak Monika Darnobyt.

Marta Pietroń

Chciała wziąć pożyczkę. Straciła pieniądze

Dęblin: 53-latka wykonywała wszystkie polecenia oszustów. W pewnym momencie zorientowała się, że ją okradli.

Do Komisariatu Policji w Dęblinie zgłosiła się 53-letnia mieszkanka powiatu ryckiego, która zawiadomiła o oszustwie popełnionym na jej szkodę.

Pokrzywdzona znalazła na jednym z popularnych portali społecznościowych ofertę udzielenia pożyczki gotówkowej. Kobieta po kontakcie za pomocą komunikatora internetowego skontaktowała się z użytkownikiem konta i dowiedziała się, że może uzyskać pożyczkę w kwocie dokładnie takiej, jaka ją interesowała, czyli 8 000 złotych i nie poniesie żadnych opłat dodatkowych. Oprocentowanie pożyczki miało wynosić 5,55 procent, a rata jedyne 239 złotych miesięcznie.

- Te korzystne warunki sprawiły, że zawiadamiająca przystała na otrzymaną ofertę. 53-latka wysłała zdjęcie swojego dowodu osobistego i dostała wiadomość, że jej wniosek został rozpatrzony pozytywnie i jeżeli wpłaci niespełna 300 złotych opłaty manipulacyjnej, to w ciągu trzech minut pieniądze trafią na jej konto - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Pomimo dokonania wpłaty pieniędzy to pożyczka nie trafiła na jej konto. Za to poinformowaną ją, że musi zrobić kolejną opłatę aktywacyjną w wysokości blisko 1500 złotych, o której nikt jej wcześniej nie wspominał. Zawiadamiająca nie zgodziła się na to i zrezygnowała z pożyczki, prosząc o zwrot wpłaconej opłaty. Wtedy poinformowano ją, że aby zrezygnować z pożyczki i wpłaconych pieniędzy, musi wpłacić 200 złotych. Wtedy kobieta zorientowała się, że może być to oszustwo i zgłosiła sprawę na policję.

US

73-latek w areszcie. Za pobicie żony

Ryki: Mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

We wtorek, 14 stycznia mieszkanka powiatu ryckiego zadzwoniła na numer alarmowy i poprosiła o pomoc, ponieważ jej agresywny mąż ją pobił.

Dyżurny na miejsce interwencji pilnie skierował funkcjonariuszy, którzy ustalili, że 73-letni mąż zgłaszającej wszczął awanturę domową, w trakcie której uderzał ją pięściami po głowie. W rozmowie ze zgłaszającą ustalono, że mąż od kilku lat stosuje wobec niej zarówno przemoc fizyczną, jak i psychiczną. 73-latek wszczynał awantury, podczas których wyzywał żonę słowami obelżywymi, wyganiał ją z domu, groził pozbawieniem życia oraz kopał i uderzał.

- Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. W środę Sąd Rejonowy w Rykach, po analizie materiału dowodowego, przychylił się do prokuratorskiego wniosku i postanowił zastosować wobec podejrzanego izolacyjny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres najbliższych 2 miesięcy - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Sprawcy przestępstwa znęcania się grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

US

Fot. KPP Ryki

W środę, 15 stycznia Sąd Rejonowy w Rykach po analizie materiału dowodowego, przychylił się do prokuratorskiego wniosku i postanowił zastosować wobec podejrzanego izolacyjny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres najbliższych 2 miesięcy

Powiat parczewski. Okropna przygoda 43-latki

43-latka, chcąc sprzedać ekspres do kawy, straciła 2 tysiące złotych. Sprawą zajmuje się policja.

Do parczewskich mundurowych zgłosiła się 43-letnia mieszkanka gminy Milanów, która na portalu sprzedażowym wystawiła na sprzedaż ekspres do kawy za symboliczną kwotę 100 zł. Niedługo po dodaniu ogłoszenia otrzymała wiadomość, że wystawiony przedmiot został sprzedany.

Do wiadomości zostały załączone dane teleadresowe osoby kupującej. Ponadto po odczytaniu e-maila, zgłaszającej wyświetliła się wiadomość, że aby zakończyć transakcję, należy zalogować się do bankowości elektronicznej, a następnie nadać paczkę w wybranej przez zakupującego formie.

Kobieta postępowała zgodnie z instrukcją. W otrzymanym w wiadomości linku została przekierowana na stronę swojego banku. Tam podała swój login i hasło, a po jego zatwierdzeniu pojawił się komunikat, że niebawem nastąpił połączenie z konsultantem. Tak też się stało.

- Po chwili zadzwonił telefon, a mężczyzna po drugiej stronie telefonu podawał się za pracownika banku. To on polecił 43-latce podanie kodu blik, aby pieniądze trafiły na jej rachunek. Niczego nieświadoma kobieta wygenerowała kod blik na kwotę 2 tysięcy złotych, który zatwierdziła. Jednak po chwili zorientowała się, że zamiast wpłaty, jej saldo zostało pomniejszone właśnie o tę kwotę, a pieniądze zostały wypłacone w bankomacie na terenie Polski. 43-latka o zaistniałej sytuacji poinformowała swój bank, a sprawę zgłosiła policji - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

GR

eprasa.pl e56dba3efb

Że coś jest między nimi nie tak, widać już coraz mocniej

Burmistrz ponownie zawierzył Opole Lubelskie Chrystusowi. A starosta gdzieś z tyłu...

POWIAT OPOLSKI:
A przed kilkoma laty Sławomir Plis i Dariusz Piotrowski zawierzali jak jeden mąż. Ochłodzenie nawet w świętym miejscu?

Po raz pierwszy opolscy samorządowcy z PiS dokonali zawierzenia gminy i całego powiatu Jezusowi Chrystusowi, gdy doszli do władzy. Było to w styczniu 2019 roku. Po ostatnich wyborach samorządowych Sławomirowi Plisowi udało się utrzymać stanowisko burmistrza Opola Lubelskiego, a Dariuszowi Piotrowskiemu stery starosty, ale na progu nowej kadencji potrzebę odnowienia zawierzeń poczuł już tylko jeden z nich.

12 stycznia 2025 rok. Burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis, sam dokonał odnowienia Aktu Oddania Władz Samorządowych Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi

13 stycznia 2019 r. Burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis (od lewej) i starosta opolski, Dariusz Piotrowski wspólnie na jednej mszy zawierzyli gminę i cały powiat Jezusowi Chrystusowi

Burmistrz odnawia akt zawierzenia

W niedzielę (12 stycznia) podczas sumy, która odprawiona została w kościele parafialnym w Opolu Lubelskim, burmistrz Sławomir Plis dokonał odnowienia Aktu Oddania Władz Samorządowych Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi.

Zawierzał po raz kolejny miasto i gminę, którą kieruje. Zrobił to sam, klęcząc i odczytując treść aktu, w trakcie trwającej mszy. Udział w niej brali najbliżsi współpracownicy Plisa, radni, urzędnicy. Burmistrz Plis i jego zastępca siedzieli przed samym ołtarzem, w specjalnie zarezerwowanej na ławce.

Dlaczego po sześciu latach burmistrz Opola Lubelskiego zdecydował się na odnowienie zawierzenia?

- Jako osoba wierząca mam przekonanie, że każdy człowiek, a tym bardziej osoby pełniące istotne funkcje publiczne, potrzebują Opatrzności Bożej, aby dobrze i owocnie realizować powierzone im zadania. Akt zawierzenia dokonany został na początku poprzedniej kadencji w 2019 roku z mojej inicjatywy, dlatego szósta rocznica tego wydarzenia jest dobrym momentem na odnowienie aktu – odpisał na nasze pytanie Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, który dziękuje księdzu proboszczowi Krzysztofowi Kozakowi za podjęcie tej inicjatywy i umożliwienie odnowienia aktu na niedzielnej mszy świętej oraz wszystkim mieszkańcom za obecność i wsparcie tej inicjatywy.

Starosta stoi w oddali

Na sumę, na której burmistrz Opola Lubelskiego dokonał ponownego zawierzenia gminy Chrystusowi, przyszedł również starosta opolski. Widzieliśmy go, gdy wchodził do kościoła.

Dariusz Piotrowski tym razem nie zajął miejsca obok burmistrza, w pierwszej ławce, jak było to w 2019 roku. Stał dalej.

Dlaczego starosta nie poszedł w ślady swojego partyjnego kolei i nie dokonał razem z nim odnowienia aktu zawierzenia powiatu opolskiego Jezusowi Chrystusowi? Dariusz Piotrowski niechętnie na ten temat rozmawia.

- Powiat zawierzyłem w 2019 roku i to wystarczy – usłyszeliśmy od starosty Dariusza Piotrowskiego na korytarzu starostwa, czekając na wizytę u niego. Nie doszło do niej. Włodarz powiatu był bardzo zajęty. Piotrowski nie odpowiedział również na nasze pytanie, które wysłaliśmy do niego. A interesowało nas to, czy burmistrz Plis zaproponował mu wspólne odnowienie aktu zawierzenia.

Pytanie okazało się też niewygodne dla burmistrza Opola. Nie odpowiedział nam jednoznacznie.

- Zawierzenia dokonałem jako burmistrz i akt zawierzenia dotyczył Gminy Opole Lubelskie, nie obszaru powiatu, za który odpowiada starosta – usłyszeliśmy od Sławomira Plisa.

Już im nie po drodze?

Ochłodzenie stosunków, jakie nastąpiło w drugiej kadencji między opolskimi samorządowcami, Sławomirem Plisem i Dariuszem Piotrowskim, da się zauważyć praktycznie na każdym kroku. I każdy, kto choć trochę interesuje się samorządem, nie ma wątpliwości, że drogi - nie tak dawno jeszcze serdecznych kolegów - rozchodzą się coraz mocniej.

Tąpnięcie nastąpiło po nieprzeprowadzonej przez starostę operacji związanej z rozszerzeniem Zarządu Powiatu o dwóch dodatkowych etatowych członków. Takie miały być wewnętrzne ustalenia w PiS. Ale Piotrowski pomimo ustaleń i nacisków ze strony partyjnych kolegów zrobił po swojemu. Ostatecznie Zarządu Powiatu nie rozszerzył – co poczytane zostało jako nieposłuszeństwo - a okroił liczbę członków z pięciu do trzech.

To nie spodobało się szefowi opolskich struktur Prawa i Sprawiedliwości, któremu Piotrowski zawdzięczać może to, że w pierwszej kadencji, choć nie był radnym powiatowym, to „namaszczony" został przez Plisa na urząd starosty.

Odnowienie zawierzenia władz samorządowych Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi

Niepokalana, Wszechpośredniczko Łask, nieba i ziemi Królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłościwsza,
ja, Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, klękam przed Bogiem i Tobą, Maryjo, w obecności Aniołów i Świętych, aby oddać Twojemu Niepokalanemu Sercu władze samorządowe Gminy Opole Lubelskie, pracowników urzędu, radnych, przedstawicieli władzy byłej, obecnej i przyszłej. Oddaję Tobie wszystkich mieszkańców, ich rodziny, dzieci nienarodzone, instytucje, zakłady pracy, placówki oświatowo-wychowawcze, służbę zdrowia, parafie i duszpasterzy.
Twojemu Niepokalanemu Sercu oddaję ich dusze i ciało, wolę i rozum, zmysły i pamięć oraz wszystkie ich myśli, plany, dobra duchowe i doczesne, przeszłość, teraźniejszość, przyszłość i całą wieczność. Niepokalane Serce Maryi, uwolnij i zachowaj wszystkich od zniewoleń demonicznych oraz ulecz wszelkie konsekwencje grzechów.
Królowo Polski, Tobie powierzam rozwój naszego regionu, naszą miejscowość oraz świętość jej mieszkańców.
Niepokalane Serce Maryi, niech za Twoim wstawiennictwem nasza społeczność lokalna rozwija się na chwałę Boga, Kościoła i Ojczyzny. Królowo Polski, rozporządzaj nią według zamiarów i planów miłości Bożej. Spraw, aby serca mieszkańców i władz otworzyły się na płomień miłości Twojego Niepokalanego Serca. Niech ono zatriumfuje w naszych sercach. Niech przez Twoje Niepokalane Serce Maryjo, na naszej ziemi wzrasta Królestwo Najświętszego Serca Jezusowego. Amen.

To ochłodzenie relacji między nimi przez wielu odbierane jest jako walka o pozycję lidera na prawicy.

Kiedyś zawierzali razem

Z inicjatywą zawierzenia wyszedł w 2019 roku Sławomir Plis. Wtedy też przyłączył się do niego Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Po akcie zawierzenia burmistrz twierdził, że nie powinno to dziwić nikogo, bo chrześcijanie stanowią zdecydowaną większość mieszkańców gminy, powiatu, a nawet kraju. Powoływał się też na dawne przysłowie „Bez Boga ani do proga".

I chociaż przekonywał, że z wydarzenia wielkiej tajemnicy nie robił, to informacje o nim pojawiały się (w tym roku również) wyłącznie w ogłoszeniach parafialnych. Ale, chociaż radni gminni i powiatowi poprzedniej kadencji oraz pracownicy urzędu o planach włodarza wiedzieli, to na stronie Urzędu informacji nie było. Jak mówił Sławomir Plis - ze względu na szacunek dla osób o innym wyznaniu.

Jednak nie wszystkim ówczesnym radnym pomysł z zawierzeniem przypadł do gustu. Część z nich twierdziła, że powinni byli wcześniej przedyskutować to na sesji. Ale byli i tacy, którzy gratulowali burmistrzowi i staroście odwagi.

Opolscy samorządowcy, chociaż swoje rządy od zawierzenia rozpoczęli, nie wpadli na taki pomysł pierwsi.

W 2014 roku podobną decyzję podjął też m.in. Jerzy Rębek, ówczesny burmistrz Radzynia Podlaskiego, ale on zawierzył Bogu tylko miasto.

Agnieszka Gołębiowska/ Agnieszka Ciekot - Hunek

WSP

A co myślą mieszkańcy? W komentarzach pod naszym tekstem dotyczącym odnowienia Aktu Zawierzenia zawrzało...

Paweł:
Pan Burmistrz powinien berło trzymać, a nie jakiś tam mikrofon, nie sądzicie?
Monika:
Paweł, nie sądzimy.
Tomasz:
Lepiej niech się weźmie do roboty.
Marcin:
Masakra!!!! Polityczna pokazówka to jest obrażanie i wyśmiewanie prawdziwych katolików. Do czego są jeszcze w stanie wykorzystać Kościół?
Iwona:
Kazanie, które głosił nasz proboszcz, też polityczne, aż nie chcę się chodzić na mszę. Potem dziwi się, że mało wiernych.
Wojciech:
O Mamuńciu!!!
Elżbieta:
Następny politykę w kościele urządza.

eprasa.pl e56dba3efb

Uszkodzeniu uległy budynki i mienie na prawie 20 nieruchomościach. O sprawie pisały największe krajowe media

Odkręciła gaz, by wysadzić bliskich w powietrze? Obrońca chce uniewinnienia, prokurator surowej kary za zabójstwo

Czy 43-letnia Anna T. powinna zostać ukarana za zabójstwo, jak domaga się tego prokurator? A może należy ją uniewinnić, jak przekonuje jej obrońca? Sprawę wysadzenia w powietrze domu w Puławach, w którym zginęła dwójka ludzi, rozstrzygnie sąd apelacyjny.

Fot.Marta Pietroń

Tyle zostało z piętrowego domu przy ul. Krótkiej w Puławach. Prokurator: Anna T. odkręciła gaz i zainicjowała zapłon, by wysadzić w powietrze swoich bliskich

Fot.Archiwum

Proces ruszył w lipcu 2023 roku. Anny T. (na zdj.) nie doprowadzono wtedy do sali rozpraw, za to skontaktowano się z nią za pośrednictwem wideo łączenia z aresztem śledczym w Radomiu. Nie przyznała się do winy

Rodzina nie utrzymywała żadnych relacji

Było jeszcze ciemno, kiedy przed godz. 6 rano okolicę na nogi postawił potężny wstrząs. Wkrótce okazało się, że 18 grudnia 2020 roku w piętrowym domu jednorodzinnym wybuchł gaz. Budynek został kompletnie zniszczony. Ucierpiały także sąsiednie domy, w których powylatywały okna, a w ściany powbijały się odłamki wyrzucanego siłą wybuchu gruzu.

Spod zgliszczy domu przy ul. Krótkiej strażacy wyciągnęli 39-letnią wówczas Annę T. Kobieta miała rozległe poparzenia, ale była przytomna. Udało się ją uratować. Mundurowi znaleźli także ciała 75-letniego Henryka C. i 69-letniej Zofii C.

W domu, w którym doszło do wybuchu, mieszkały trzy osoby. Parter zajmowało starsze małżeństwo Zofii i Henryka C., a piętro Anna T. - bratanica Zofii C. Jak wynika z ustaleń śledczych, rodzina nie utrzymywała żadnych relacji.

W sierpniu 2022 roku Anna T. usłyszała zarzuty zabójstwa w zamiarze ewentualnym, sprowadzenia zagrożenia życia i zdrowia wielu osób oraz mienia wielkich rozmiarów. Trafiła do aresztu.

Prokurator dowodził, że Anna T. odkręciła kurek przewodu gazowego prowadzącego do kuchenki, co spowodowało uwalnianie się gazu w znacznej ilości, a następnie zainicjowała zapłon. Doszło do wybuchu, pożaru i zawalenia się budynku. Gruzem zostali przysypani Zofia C. i Henryk C., co skutkowało ich zgonem. Zagrożone zostało życie i zdrowie ponad 20 osób przebywających w okolicznych budynkach. Uszkodzeniu uległy budynki i mienie na prawie 20 nieruchomościach.

Anna T. nie przyznała się - utrzymywała, że jedynie chciała zrobić sobie herbatę i niewiele więcej pamięta w związku z tym wydarzeniem.

Zagrożenie dla życia i zdrowia wielu osób

Wyrok w tej sprawie zapadł w lipcu ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie stwierdził, że zdarzenie miało taki przebieg, jak ustalili śledczy. Anna T. została uznana za winną, lecz nie zabójstwa w zamiarze ewentualnym, jak domagał się tego prokurator, a sprowadzenia zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób oraz dla mienia wielkich rozmiarów. Kara dla obecnie 43-letniej Anny T. to dziesięć lat pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono jej niemal dwuletni pobyt w areszcie.

Sąd stwierdził, że oskarżona w chwili czynu miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nakazano poddanie Anny T. terapii.

Na 43-latkę nałożono też obowiązek naprawienia szkody wobec ponad 20 poszkodowanych - to osoby fizyczne, ale też towarzystwa ubezpieczeniowe. Kwota opiewa na kilkaset tysięcy złotych. Do tego Anna T. ma zapłacić nawiązki dla pokrzywdzonych - w sumie 350 tys. zł dla czterech osób.

Uniewinnienie czy zaostrzenie kary?

Apelacje od wyroku wnieśli obrońca oskarżonej oraz prokurator.

Obrońca Anny T. zarzucił sądowi błąd w ustaleniach będący skutkiem niewłaściwej oceny dowodów. Ponadto zarzucił rażącą niewspółmierność kary, zwracając uwagę na to, że oskarżona w czasie zdarzenia miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, a do tego sama w wyniku wybuchu odniosła obrażenia.

- Obrońca wniósł w apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu - wyjaśnia sędzia Magdalena Kuczyńska z Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Z kolei prokurator zarzucił sądowi błędy w ustaleniach i niewłaściwą kwalifikację prawną przypisanego oskarżonej przestępstwa - jego zdaniem Anna T. dopuściła się zabójstwa z zamiarem ewentualnym.

- Domaga się wymierzenia jej kary 25 lat pozbawienia wolności oraz dodatkowo orzeczenia wobec oskarżonej środka zabezpieczającego w postaci terapii, a także orzeczenia wobec niej obowiązku naprawienia szkody w stosunku do osób poszkodowanych - informuje sędzia Magdalena Kuczyńska.

Sprawę będzie rozstrzygał Sąd Apelacyjny w Lublinie. Początek procesu jeszcze w styczniu.

Dominik Smagała

Do wypadku doszło w terenie zabudowanym, na łuku drogi

Tragedia na drodze, nie żyje nastoletni pasażer auta. Kierowca był pijany, nie miał prawa jazdy

POWIAT RYCKI: Kierujący osobową kią zjechał na pobocze, a następnie uderzył w znak drogowy, przydrożne drzewo i ogrodzenie posesji. W wyniku zdarzenia śmierć na miejscu poniósł 19-letni pasażer. 27-letni kierujący, który trafił do szpitala, miał prawie promil alkoholu w organizmie i nie miał prawa jazdy.

Fot.Policja

Samochód zjechał na prawe pobocze drogi, po czym uderzył w znak drogowy, przydrożne drzewo i ogrodzenie posesji

Do tragedii doszło po godz. 15 w minioną środę, 15 stycznia, na drodze powiatowej w Rososzy (gmina Ryki). Kierowana przez 27-letniego mieszkańca powiatu ryckiego kia jechała w kierunku Leopoldowa. W pewnym momencie, w terenie zabudowanym i na łuku drogi, kierowca stracił panowanie nad pojazdem. Policjanci wskazują, że kierowca najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków drogowych.

Efekt był taki, że samochód zjechał na prawe pobocze drogi, po czym uderzył w znak drogowy, przydrożne drzewo i ogrodzenie posesji. - Niestety, w wyniku zdarzenia śmierć poniósł 19-letni pasażer pojazdu, natomiast 27-letni kierujący został przewieziony do szpitala z obrażeniami ciała - podał asp. Łukasz Filipek z Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Wpływ na to, że kia wypadła z drogi i doszło do tragedii z pewnością miały jeszcze inne czynniki poza nadmierną prędkością pojazdu. Przede wszystkim to, że 27-letni kierowca był pijany - miał w organizmie prawie promil alkoholu. Na dodatek nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania.

> **Świadek**
> *Z samochodu unosiły się opary. Jeden z mężczyzn o własnych siłach wydostał się z auta*

Tuż po zdarzeniu funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce wypadku. Droga została zablokowana i zorganizowano objazdy drogami lokalnymi. Czynności na miejscu były wykonywane pod nadzorem prokuratora.

- Na ten moment postępowanie jest prowadzone w sprawie, nikomu nie zostały postawione zarzuty. Badamy okoliczności zdarzenia - mówił w miniony piątek, 17 stycznia, prokurator Ziemowit Sułek, p.o. prokuratora rejonowego w Rykach. Zgodnie z tą informacją, postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku komunikacyjnego, którego następstwem jest śmierć innej osoby. „Wspólnota" dotarła do jednego ze świadków, który jako jeden z pierwszych dotarł na miejsce zdarzenia.

- Wracałem z pracy. Przede mną zatrzymał się samochód. Zrobiłem to samo. Gdy wyszedłem, zobaczyłem uszkodzone auto, które według mnie uderzyło w drzewo, a następnie w płot. Podbiegłem na miejsce. Dowiedziałem się, że odpowiednie służby zostały już powiadomione - mówi jeden ze świadków. Jak przyznaje, zauważył dwóch poszkodowanych. - Wszystko działo się chwilę wcześniej. Z samochodu unosiły się opary. Jeden z mężczyzn o własnych siłach wydostał się z auta. Pytał się, co się stało z jego kolegą. Młodszy z nich chyba jeszcze żył, ale widok nie był miły. Po jakimś czasie dotarła do mnie wiadomość, że nie przeżył - dodaje.

Świadek wypadku zaznacza, że w tym czasie warunki do poruszania się po drodze były w miarę dobre. - Droga była mokra, ale nie śliska. Moment takiego wypadku uświadamia każdemu, jak nasze życie jest kruche. Wydaje mi się, że to auto niedługo wcześniej jechało z naprzeciwka. Po chwili doszło do tragedii - kończy.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl e56dba3efb

Prokuratorskie zarzuty dla byłego dyrektora szpitala. Mirosław Makarewicz stanowczo się nie przyznaje

Prokuratura Okręgowa w Lublinie postawiła Mirosławowi Makarewiczowi, byłemu dyrektorowi szpitala w Lubartowie, dwa zarzuty. Za popełnienie zarzucanych czynów grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Podejrzany w rozmowie ze „Wspólnotą" odpowiada: Jestem niewinny!

Fot.Archiwum

Mirosław Makarewicz w rozmowie ze „Wspólnotą" stanowczo nie zgadza się z ustaleniami prokuratury. Zastrzega, że nie wywierał wpływu na wynik konkursu na udzielanie lekarskich świadczeń oraz nie wywierał presji na lekarzu

Fot.Agnieszka Ciełat

Agnieszka Kępka,
rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie
Zarzut: działał na szkodę SPZOZ w Lubartowie. To tak zwana zmowa przetargowa

Korespondencje trafiły do organów ścigania

Stery w szpitalu w Lubartowie Mirosław Makarewicz przejął w sierpniu 2021 roku, gdy ze stanowiska dyrektor zrezygnowała Sylwia Domagała. Początkowo Zarząd Powiatu Lubartowskiego (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą) powołał go na p.o. dyrektora. Na początku 2022 roku Mirosław Makarewicz wygrał konkurs na stanowisko dyrektora szpitala. Zarząd Powiatu odwołał go natomiast w czerwcu 2023 roku. W ostatnich miesiącach urzędowania Mirosława Makarewicza na stanowisku dyrektora, w przestrzeni publicznej pojawiały się zarzuty o rzekome nieprawidłowości w funkcjonowaniu szpitala. Korespondencje m.in. od pracowników SPZOZ-u docierały zarówno do redakcji „Wspólnoty Lubartowskiej", jak i różnych instytucji. W tym też do radnych Rady Powiatu Lubartowskiego, którzy pisma przekazali do prokuratury. W czerwcu 2023 roku pisaliśmy na łamach „Wspólnoty" o wszczęciu śledztwa w sprawie związanej z lubartowskim szpitalem przez miejscową prokuraturę. Chodziło wówczas m.in. o podejrzenie o niegospodarność, a konkretnie nadużywanie uprawnień oraz niedopełnianie obowiązków przez osoby związane ze sprawami majątkowymi SPZOZ-u w Lubartowie. W późniejszym czasie śledztwo przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Z kolei w ub.r. dwa zawiadomienia do prokuratury po czynnościach w szpitalu w Lubartowie złożyła Najwyższa Izba Kontroli. Chodzi o nieprawidłowości w zakresie postępowań przetargowych oraz nierzetelności danych w księgach rachunkowych.

Prokuratura postawiła zarzuty

„Wspólnota" jako pierwsze medium ujawnia, że w związku z jednym z prowadzonych śledztw, Prokuratura Okręgowa w Lublinie postawiła Mirosławowi Makarewiczowi dwa zarzuty.

- Pierwszy dotyczy tego, że od grudnia 2022 roku do marca 2023 roku, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w celu wywarcia bezprawnego wpływu na wynik przygotowywanego przetargu, wszedł w porozumienie z innymi osobami, co do warunków, na jakie miało być udzielone wskazane wyżej zamówienie, przez co działał na szkodę SPZOZ w Lubartowie. To tak zwana zmowa przetargowa - mówi prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Za taki czyn grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

- Drugi zarzut dotyczy tego, że od grudnia 2022 roku do maja 2023 roku, będąc dyrektorem, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działał na szkodę interesu prywatnego i publicznego w ten sposób, że wymuszał na lekarzu zorganizowanie przeprowadzenia zabiegów operacyjnych przez innych lekarzy, przez co przekroczył swoje uprawnienia - wskazuje Agnieszka Kępka. Taki czyn jest zagrożony karą do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Jak przyznaje przedstawicielka prokuratory, postępowanie jest w toku i z pewnością jeszcze trochę potrwa.

Stanowisko Mirosława Makarewicza

Mirosław Makarewicz odniósł się do zarzutów w rozmowie ze „Wspólnotą". Zgodził się, by pisać o nim z imienia i nazwiska oraz publikować jego wizerunek.- Odnosząc się do pierwszego zarzutu, chcę stanowczo podkreślić, że zapraszając wybitnej klasy specjalistę w dziedzinie urologii robotycznej z Lublina do współpracy z lekarzami oddziału urologii SPZOZ w Lubartowie, nie działałem w celu odniesienia jakiejkolwiek korzyści majątkowej i nie wywierałem wpływu na wynik przygotowywanego i przeprowadzanego konkursu na udzielanie lekarskich świadczeń zdrowotnych w zakresie zabiegów operacyjnych w oddziale urologicznym w Lubartowie. Chcę podkreślić stanowczo, że konkurs przeprowadzała powołana przeze mnie komisja, która w protokole przeprowadzonego konkursu wskazała zwycięzcę konkursu. Dodam, że dla szpitala byłoby 55 proc. przychodu z wyceny każdej procedury, wykonywanej metodą laparoskopową. Zabiegi prostatektomii radykalnej wykonywane metodą laparoskopową skróciłyby pobyt pacjenta na oddziale, tym samym zmniejszając koszty dla szpitala, a wysoko płatne z NFZ procedury przyczyniłyby się do zwiększenia przychodów szpitala. Żaden z lekarzy oddziału urologii nie posiadał kwalifikacji w zakresie operowania metodą laparoskopową prostatektomii radykalnej, stąd też inicjatywa, by specjalista przeprowadzający takie zabiegi tą metodą uczył tego dwóch lekarzy oddziału urologii. Następnie lekarze ci mogliby wykonywać te zabiegi samodzielnie - deklaruje Mirosław Makarewicz.

Były dyrektor stanowczo nie przyznaje się do popełnienia obu zarzuconych mu czynów.

- Odnosząc się do drugiego zarzutu, chciałbym w sposób stanowczy zaprzeczyć, bym wywierał presję na lekarzu z oddziału urologii, a tym bardziej wymuszał na nim pod groźbą nieprzedłużenia z nim kontraktu w SPZOZ w Lubartowie, przeprowadzania w szpitalu zabiegów operacyjnych prostaty, głównie metodą laparoskopową. Wręcz przeciwnie, zachęcałem lekarza do współpracy z wysokiej klasy specjalistą w zakresie urologii, w tym urologii robotycznej, ponieważ wykonywał on najwięcej zabiegów operacyjnych na oddziale w ciągu roku, będąc lekarzem kontraktowym. Uważałem, że ma potencjał i byłby najbardziej odpowiednim lekarzem do wykonywania takich zabiegów. Byłbym nieodpowiedzialnym menedżerem, gdybym chciał pozbyć się takiego lekarza z oddziału. Chciałem dodać, że lekarze oddziału urologii zatrudnieni na umowy o pracę wykonywali jak najmniej zabiegów, w przeciwieństwie do lekarzy zatrudnionych na kontraktach. Praca lekarzy zatrudnionych na kontraktach generowała dla szpitala większe koszty, niż lekarzy zatrudnionych na umowach o pracę. Zachęcałem więc lekarzy na umowach o pracę, by wykonywali więcej zabiegów, dzięki czemu szpital miałby większe przychody z tego tytułu. W mojej ocenie przyzwalanie na osiąganie korzyści przez lekarzy na kontraktach, którzy wykonywali więcej zabiegów od lekarzy etatowych, było niedopuszczalne, poza wyjątkowymi sytuacjami. Tym bardziej że szukałem możliwości udzielania nowych świadczeń, które miały przynosić korzyści dla szpitala, a przede wszystkim dla pacjentów - wyjaśnia Mirosław Makarewicz w rozmowie ze „Wspólnotą".

Inwestycje i długi

Za rządów Mirosława Makarewicza w szpitalu w Lubartowie przeprowadzono kilka istotnych inwestycji, m.in. zbudowano warty kilka milionów złotych zakład diagnostyki obrazowej z tomografem, aparatem RTG i rezonansem magnetycznym czy wyremontowano tlenownię i zakupiono nowy agregat prądotwórczy. Odtworzył też zawieszony na wiele miesięcy oddział pediatryczny, a coraz większą popularnością wśród pacjentek w regionie cieszyła się lubartowska porodówka.

Z drugiej strony SPZOZ notował coraz większe straty finansowe, a co za tym idzie, szybko rosło zadłużenie jednostki. Taka sytuacja nie podobała się Zarządowi Powiatu, który w czerwcu 2023 roku odwołał Mirosława Makarewicza ze stanowiska. To spotkało się z oporem części załogi szpitala i niektórych mieszkańców powiatu. Urządzali oni nawet protesty pod siedzibą Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Z tą decyzją nie mógł pogodzić się sam Mirosław Makarewicz. Zgłosił się on do zorganizowanego jesienią 2023 roku konkursu na stanowisko dyrektora szpitala w Lubartowie, ale komisja postawiła na innego kandydata - Artura Szczupakowskiego.

W ubiegłorocznych wyborach samorządowych Mirosław Makarewicz bezskutecznie ubiegał się o mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego z listy Lewicy.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl e56dba3efb

Witamy na świecie!

Antonina Litwinek z tatą, Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 15 stycznia, g. 11:14, 2940 g, 55 cm
Rodzice: Patrycja i Cezary

Filip Dobrzyński, Trzciniec, gm. Lubartów,
ur. 17 stycznia, g. 10:57, 3,30 kg, 54 cm,
Rodzice: Emilia i Łukasz
Siostra: Kinga (6 lat)

Aleksander Dejko, Skrobów, gm. Lubartów
ur. 15 stycznia, g. 18:49, 3230 g, 55 cm
Rodzice: Samanta i Damian
Rodzeństwo: Mikołaj (8 lat), Filip (7 lat)

Nikoś Nowaczek z tatą, Lubartów,
ur. 17 stycznia, g. 22:32, 3350 g, 56 cm
Rodzice: Martyna i Patryk (na zdjęciu)

Dominik Śmiech z Parczewa,
ur. 16 stycznia, g. 17:14, 3980 g, 58 cm
Rodzice: Ania i Andrzej

Marianna Stępień, Kulczyn - Kolonia, pow. włodawski,
ur. 14 stycznia, g. 19:10, 3090 g, 53 cm
Rodzice: Ewa i Maciej

Małgorzata Borowiec, Oszczepalin I, pow. łukowski,
ur. 16 stycznia, 3,60 kg, 54 cm
Rodzice: Karolina i Tomasz

Życzenia Dzień Babci i Dziadka

Kochana Babciu, Kochany Dziadku!
Z okazji Waszego święta chcemy Wam podziękować za całe ciepło, troskę i miłość, które nam dajecie każdego dnia. Babciu, Twoje obiady są zawsze wyjątkowe i pełne serca, a Twój śpiew sprawia, że w domu panuje radość i spokojny sen. Dziękujemy też za wszystkie cukierki i prezenty, którymi nas rozpieszczasz. Dziadku, dzięki Tobie w domu zawsze jest przytulnie i ciepło. Podziwiamy, jak z sercem gotujesz rosołek, smażysz jajka i z jaką troską kołyszesz wózek, dbając o nas i o całą rodzinę. Życzymy Wam dużo zdrowia, radości i wielu chwil pełnych uśmiechu. Niech każdy dzień przynosi Wam same dobre chwile!
Z miłością – Wasze wnuki Laura i Nikoś Kobiałka z Wąwolnicy

Wszystkiego najlepszego Dziadku Władku! Życzą wnuczki Agnieszka, Marta i Monika Gajda
Dziadek: Władysław Gajda, Tuchowicz

Droga Babciu, drogi Dziadku, chciałabym Wam wręczyć bukiet kwiatków. Lecz jest styczeń, kwiatków nie ma, więc Wam składam te życzenia: zdrowia, szczęścia, pomyślności, grzecznych wnuków i radości.
Życzy Marcelina Chojecka
Dziadkowie: Janina Chojecka, Nietrzeba. Andrzej i Krystyna Bełżek, Wrzelów

Kochana Babciu, niech zdrowie ci dopisuje, najmłodsze pokolenie mało dokazuje. Niech radość przynoszą małe rzeczy, a wszelkie smutki czas szybko zaleczy.
Życzą: Piotr, Paweł, Kuba, Szymon Śledź
Babcia: Monika Wereszczyńska, Kownatki

Dziękuję za troskę i miłość. Bądźcie szczęśliwi i zdrowi.
Życzy: Alicja Domysławska
Dziadkowie: Jagoda i Henryk Domysławscy i Teresa Zięba, Dęblin

Kochana Babciu Agnieszko i Dziadku Tomku, wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia i uśmiechu na twarzy. Kochamy was!
Wnuczki: Iga i Pola Gawłowicz.
Babcia Agnieszka Maruszewska i Dziadek Tomek Maruszewski, Łuków

Droga Babciu Marysiu, życzymy Ci dużo uśmiechu na twarzy, samych szczęśliwych chwil w Twoim życiu i wszystkiego Najlepszego. Kochamy Cię!
Wnuczki Iga i Pola Gawłowicz.
Babcia: Marysia Gawłowicz

Babciu moja kochana, życzę ci, byś była uśmiechnięta od samego rana. Szczęścia, zdrowia i słodyczy, by twe życie pozbawione było jakiejkolwiek goryczy.
Życzy: Izabella Śledź
Babcia: Kazimiera Fijołek, mieszka w Strzyżewie

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Lea, Wiktoria Kocyła, Majdan Krasieniński

Karolina Jakubowska, Nana

Nela, Bambi, Weronika Jaroniec, Radzyń Podlaski

Kora i Abi, Anna Furtak, Cegielnia

Sierściuch, Puszek, Judytka, Bogdan K., Bobrowniki

WSP

eprasa.pl e56dba3efb

Udało się tylko w Kodniu i Łomazach. Kazimierz przez tydzień był wolny. Brakowało broni, planu

Noc styczniowa na Lubelszczyźnie i Po

Rozkaz rozpoczęcia walki zbrojnej zastał organizację konspiracyjną na Lubelszczyźnie i Południowym Podlasiu zupełnie nieprzygotowaną. Zdarzało się, że realizować go musieli ludzie, którzy nie mieli żadnych talentów i kompetencji wojskowych. Wśród pierwszych przywódców spisku i walki zbrojnej spotykamy w tym czasie głównie przedstawicieli inteligencji, drobnej szlachty, wolnych zawodów, duchowieństwa, a nawet uczniów. W niektórych miejscowościach wobec braku szans odstąpiono od planów, w kilku miejscach odniesione sukcesy nie dotrwały do świtu, w innych krew przelano zupełnie bez efektu. Kilka dni utrzymały się powstańcze rządy w części Nadbuża i na Powiślu.

Kodeń był jednym z nielicznych ośrodków, gdzie plan ataku w Noc Styczniową został zrealizowany. Grób poległych znajduje się na cmentarzu katolickim

Decyzję Komitetu Centralnego o rozpoczęciu powstania 23 stycznia do Lublina przywiózł komisarz województwa lubelskiego Leon Frankowski dopiero 18 stycznia. Zorganizowano wtedy w Lublinie w Hotelu Angielskim na Krakowskim Przedmieściu spotkanie liderów z całego regionu: m.in. Jana Bogdanowicza oraz księży Karola Mikoszewskiego, A. Słotwińskiego i S. Brzózki z powiatu łukowskiego. Nazajutrz ksiądz Baltazar Paśnikowski, dotychczasowy przywódca spisku, został aresztowany, podobnie jak jego najbliższy współpracownik, aptekarz Kazimierz Walentynowicz i kilka innych osób. Mimo że organizacja została niemal zdekapitowana, rozkaz Komitetu Centralnego zaczęto przekazywać do placówek terenowych. Kurierzy na miejscu spotykali się w najlepszym wypadku ze zdziwieniem adresatów, a częściej z przerażeniem. Dowództwo po Paśnikowskim objął zdolny i odważny adwokat **Kazimierz Gregorowicz**. Jego zastępcą został emerytowany urzędnik **Apolinary Płuciński**. Przyznajmy: militarnym sukcesem to nie pachniało.

Zaczęto się szykować, mimo że sami dowódcy w powiatach pisali do Gregorowicza, że „krok podobny uważają za najzgubniejszy dla narodowej sprawy, że w obecnych okolicznościach nakaz do powstania jest zdradą, celem zniszczenia organizacji i narażenia kraju na klęskę". Podobnie sądził sam adresat.

Nieudany szturm w Lublinie

Najtrudniejsze zadanie stanęło przed powstańcami w stolicy województwa. Tutaj stacjonował najsilniejszy garnizon rosyjski. Żeby myśleć o sukcesie, trzeba było wspiąć się na najwyższy poziom i konspiracji i taktyki wojskowej. Nic takiego nie miało miejsca. Słabo uzbrojeni konspiratorzy ocenili, że realnym celem jest uderzenie na odwach mieszczący się w budynku dzisiejszego ratusza, aby zdobyć broń. Akcja ta jednak nie doszła do skutku. Aresztowanie dowódcy sprawiło, że powstańcy rozeszli się nad ranem do domów. Druga grupa spiskowców wyruszyła z klasztoru bonifratrów na załogę rosyjską w Lubartowie. Celem było zdobycie armat.

Dowódcą idącego z Lublina oddziału był mający staż w armii carskiej **Michał Malukiewicz**, późniejszy emigrant i żołnierz Komuny Paryskiej, pochowany w Ivry. Do starcia doszło w okolicach dzisiejszego rynku. Początkowo za powstańcami przemawiał atut zaskoczenia. Poszło na ostro, rozgorzał bój ręczny i na bagnety. Z każdą chwilą wojskowa dyscyplina, odruchy i lepsze uzbrojenie zaczęły przechylać szalę na korzyść roty wołogodzkiego pułku piechoty. Oddział wycofał się w kierunku na Kurów, o zabraniu żadnych armat oczywiście mowy nie było. Porażka była ewidentna. Miejscowi przywódcy zwątpili w możliwość dalszej walki, dotarło do nich, co znaczy starcie nawet najgorliwszych cywilów z regularnym wojskiem i zabrali się za granicę.

Dzielni księża z Łukowa - nie tylko Brzóska!

W Łukowie na czele konspiracji przedpowstaniowej stanęli dwaj księża. Pierwszym z nich był słynny **Stanisław Brzóska**, późniejszy kapelan wojsk powstańczych i generał. Drugim - należący do zakonu pijarów **Adam Słotwiński**. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że to on wykazywał się większym zmysłem organizacyjnym i talentami przywódczymi. Weszli oni nawet w porozumienie z kilkoma oficerami rosyjskimi (część z nich to byli naturalnie Polacy!), które miało zagwarantować, że w kluczowych momentach będą maksymalnie nieudolni, a nawet po prostu zostaną w łóżkach. Operacja w Noc Styczniową nie była jednak dobrze skoordynowana. Atak prowadzony przez Gustawa Zakrzewskiego szybko się załamał. Moskale skoordynowali obronę wokół klasztoru bernardynów, który dla powstańców uzbrojonych w broń myśliwską i kosy okazał się twierdzą nie do zdobycia. Miasto pozostało w rękach Rosjan. O ile wojenne losy Brzóski i Zakrzewskiego są dość dobrze znane, o tyle warto poświęcić nieco uwagi księdzu Słotwińskiemu. Opatrzność obdarzyła go temperamentem zaskakującym u zakonnika. Przed wybuchem powstania styczniowego był sercem miejscowej konspiracji. Aresztowany i skazany na wywózkę do Rosji szybko wraca, rzuca się w wir przygotowań, więc za chwilę, zagrożony kolejnym aresztowaniem, musi uciekać. Przez Kraków i Wiedeń jedzie do Rzymu, tam od papieża dowiaduje się o wybuchu powstania, a od niektórych konfratrów o niestosowności występowania przeciw legalnie wybranej władzy. Wraca do Krakowa, gdzie tamtejsze kolegium pijarskie zamienia w ośrodek wsparcia dla rebelii. Kiedy Austriacy stracili cierpliwość, stamtąd też musi wiać. Po przegranej przez Francję wojnie z Prusami wraca do Krakowa, gdzie odbudowuje prowincję pijarską i znajduje nową pasję: angażuje się we wsparcie prześladowanych w Kongresówce unitów.

Nocny szturm na Radzyń

Na Podlasiu strategicznym celem zajęcia Radzynia, Międzyrzeca, Kodnia, Kocka, Parczewa i Włodawy było odcięcie komunikacji i zapanowanie nad szlakami przerzucania wojska między Kongresówką a Rosją.

Operacją w Radzyniu dowodził rezydujący na co dzień w Horostycie (dziś powiat włodawski) **Bronisław Deskur**. Zaczęło się od nocnego pobłogosławienia powstańców w unickiej wtedy cerkwi i ruszono na miejsce zbiórki na szosie między Wohyniem a Radzyniem. Na początku część powstańców się spóźniła, kilku innych stawiło się w stanie wskazującym, że animuszu dodawali sobie gorzałką. Potem sama realizacja też roiła się od błędów: dowodzący mieszczanami Pyrkosz wdał się w długie dyskusje z rosyjskim dowództwem, co pozwoliło nie tylko na zorganizowanie obrony, ale i skutecznego kontrataku. Wprawdzie sam Deskur zdobył park artyleryjski, jednak okazało się, że nie ma koni, żeby zdobycz odciągnąć. Po całonocnej strzelaninie powstańcy musieli się wycofać w nieładzie. Bój ten obrósł legendą, po latach opisywał go nawet obszernie sam **Józef Piłsudski**, trudno jednak zakwalifikować go jak sukces.

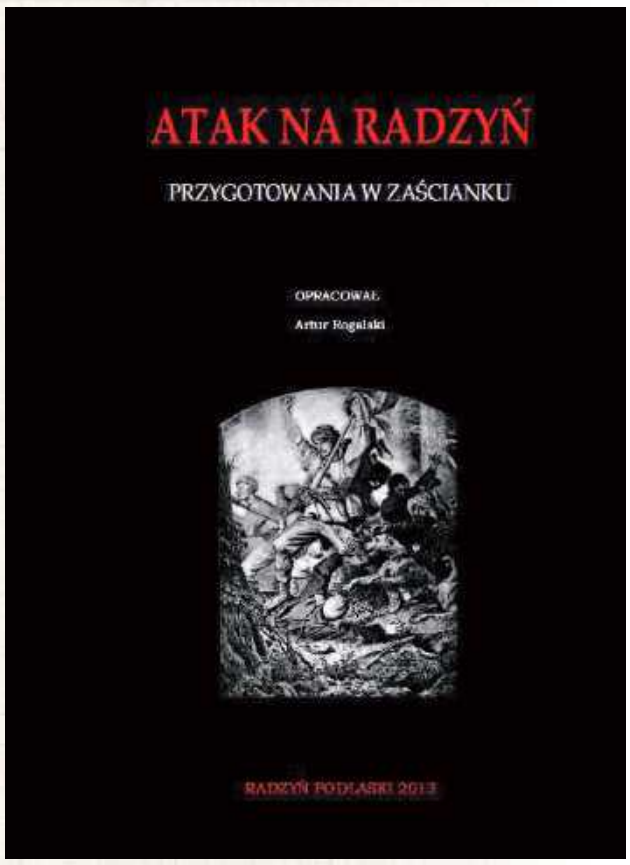

Opowieść Piłsudskiego o ataku na Radzyń niegdyś znana była w całej Polsce, bo czytały ją dzieci w szkole

Aleksander Szaniawski poprowadził udany atak na Łomazy. Poległ kilka tygodni później pod Sycyną, pochowany jest w podziemiach kościoła św. Anny w Białej Podlaskiej

Atak na Łomazy - sukces Tatarów!

Uderzeniem z zaskoczenia miał dowodzić **Gustaw Nowakowski**, ale ostatecznie atak poprowadził **Aleksander Szaniawski**. Stanął on na czele oddziału złożonego z miejscowych mieszczan, włościan z jego wsi Krasówki oraz części szlachty z pobliskich Huszczy i Wisek, które - w dużej części dzięki zaangażowaniu miejscowego proboszcza - stały się poważnym ośrodkiem rekrutacji. Na miejscu zbiórki stawili się też wiedzeni przez **Macieja Tupalskiego** i imama **Macieja Okmińskiego** Tatarzy ze Studzianki. Atak powiódł się znakomicie - zdezorientowani Moskale wycofali się praktycznie bez jednego wystrzału, odchodząc na Białą i Międzyrzec. Trzy dni później, 26 stycznia,

WSP

eprasa.pl e56dba3efb

i kompetentnych dowódców

odlasiu – bohaterowie drugiego planu

Rosjanie próbowali odzyskać miejscowość, w której utracili jeńców i dużo sprzętu, ale zostali odparci.

Część Tatarów na dłuższy czas zakotwiczyła w powstańczych oddziałach, z jednej strony zarabiając na szacunek wśród potomnych, z drugiej strony na wysokie wyroki zsyłki. Wymienić tu należy m.in. **Stefana Tupalskiego**, który uciekł z Sybiru, ale do Studzianki nie wrócił i skrył się w Paryżu. Podobny los, wedle niektórych, nie do końca pewny spotkał Tupalskiego i Okmińskiego: po powstaniu skonfiskowano ich majątki i zesłano na Sybir, skąd zbiegli i po kilkunastu tygodniach dotarli do Studzianki. Ponoć niedługo cieszyli się wolnością, gdyż krótko potem obaj zmarli. Dopiero w 1878 r. pieszo z Syberii wrócił inny zesłaniec, **Amurat Azulewicz**, którego jedynym marzeniem było umrzeć na pozostawionych w Studziance trzech arszynach ojczystej ziemi.

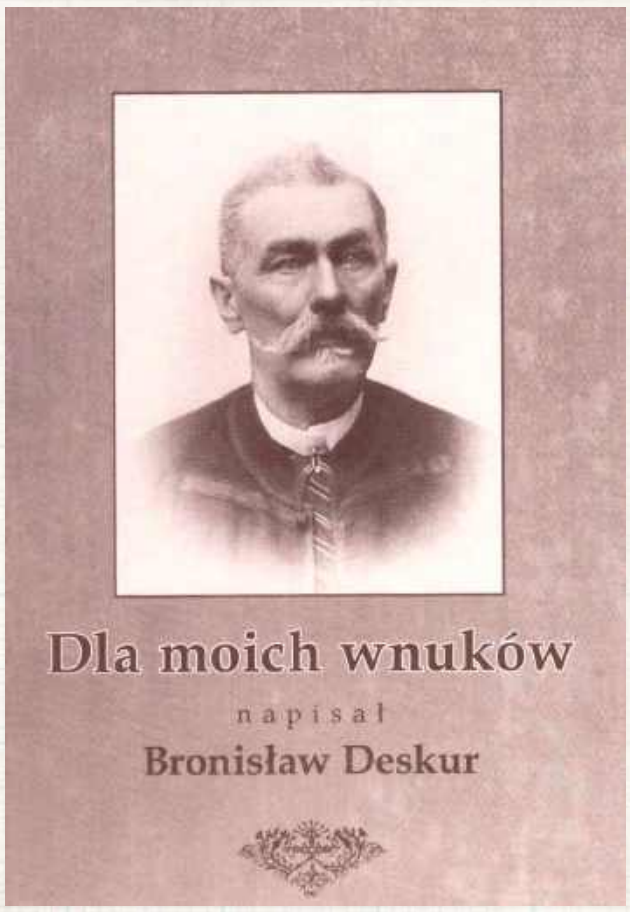

Szczegółowy opis bitwy i całej kampanii zostawił Bronisław Deskur, pierwszy dowódca powstania w powiecie radzyńskim

Kazimierz Bogdanowicz (na zdjęciu w czasie zsyłki do Rosji, siedzi z piórem w ręku) jeszcze tygodnie przed Nocą Styczniową zaczął formować własny oddział, nie szczędząc własnych nakładów. Umundurował i - niestety tylko częściowo... - uzbroił 400 pieszych i około 50 kawalerzystów. Nie udało się zaatakować Chełma i partia została dość szybko rozbita, jednak legenda o dzielnym dowódcy przetrwała długo po jego śmierci

Dowódcą i siłą napędową konspiracji na Lubelszczyźnie był 21- letni Leon Frankowski. Mimo młodego wieku wykazywał się wielką charyzmą i talentem organizacyjnym. Pojmany przez Moskali został powieszony w Lublinie. Mógł uniknąć tego losu, bardzo zabiegała o to rodzina, ale kategorycznie odmówił jakiejkolwiek współpracy z Rosjanami

Fot. Dominik Kęsik

Adam Chmielowski studiował w Puławach i poszedł do powstania. W walkach stracił nogę. Potem był wybitnym malarzem, a po przejściu duchowej przemiany został zakonnikiem, który jako Brat Albert został opiekunem biedaków i katolickim świętym

W Kodniu Rosjan zaskoczono

Równie dobrze poszło innemu oddziałowi w Kodniu. Wprawdzie Roman Rogiński na dowódcę w tym rejonie mianował Bolesława Grubeckiego, ale faktycznie jednak liderem partii był dawny oficer carski **Paweł Necki**. W lesie „Borek" koło Kodnia zgromadziło się ok. 250 powstańców, głównie mieszczan z samego Kodnia i drobnej szlachty z Tucznej. O sukcesie zadecydowało zaskoczenie: ani w centrum, gdzie stała artyleria, ani w rejonie zamku, gdzie były koszary, ani w rejonie mostu Rosjanie nie postawili zorganizowanego oporu. Brawurą wykazał się sam dowódca: na początku ataku sam zastrzelił wartownika, po czym na pułkowym bębnie sam zaczął wybijać sygnał do odwrotu, co zdezorientowało sołdatów. Wycofali się, pozostawiając powstańcom pułkową kasę, 300 karabinów oraz tracąc kilkunastu zabitych i rannych oraz ponad 50 jeńców.

Nieudany atak na Końskowolę

Dzielni studenci z Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego z Puław planowali zaatakować Końskowolę. Złożyli przysięgę w Świątyni Sybilli. Na miejscu było nawet paru chłopów, ale ci zobaczywszy stan uzbrojenia młodzieży, wykazali się zdrowym rozsądkiem i cichcem się rozeszli. Wskutek zdrady na „Puławiaków" wróg czekał gotowy do obrony. Na drogach dojazdowych rozstawili posterunki, nawet działa, w teren poszły patrole. Gdyby nie przytomna reakcja 18-letniej **Elżbiety Mullerówny**, która przez noc pognała w kierunku na Puławy i w ostatniej chwili ostrzegła oddział o zasadzce, skończyłoby się znacznie gorzej niż nerwowym odwrotem. Najpewniej w tym właśnie momencie, po kilku godzinach na styczniowym, nocnym mrozie, części ze studentów entuzjazm przeszedł i pod namowami co bardziej lojalistycznie nastawionych profesorów wrócili do akademii. Reszta w okolicach Kurowa razem z oddziałem spod Lubartowa złożyła nową formację, która utrzymała się dość długo.

Kazimierska Republika Powstańcza

W Kazimierzu zebrały się idące z różnych stron grupy, które w zasadzie powstawały dopiero w Noc Styczniową. Co najgorsze stało się jednak na początku. Komendę nad nimi objął były porucznik armii carskiej, **Antoni Zdanowicz**, burmistrz Markuszowa. Problemem był zupełny brak kompetencji. Nie miał on pojęcia o organizacji, walkach partyzanckich. Nie radził też sobie z karnością w obozie kazimierskim. Najwięcej kłopotu sprawiali mu zawsze studenci z Instytutu Puławskiego. Prawdopodobnie młodzież nie darzyła zaufaniem nałogowego pijanicy.

Przez ponad tydzień istniała „Kazimierska Republika Powstańcza". Powstańcy byli skromnie uzbrojeni w broń myśliwską, strzelby, stare pistolety, kosy. Dowódca zdecydował się 1 lutego 1963 roku na przejście na drugą stronę Wisły, aby uniknąć podjęcia otwartej walki z nadchodzącym silnym oddziałem podpułkownika Miednikowa. Ten sprawny dowódca poszedł za nimi krok w krok i upewniał się, że nie ma przed sobą znaczącej siły. Następuje pościg. Pod Słupczą, niedaleko Sandomierza, dochodzi do poważnej klęski powstańców. Ciężko ranny naczelnik Frankowski dostaje się do niewoli. Zdanowicz wraz z pozostałymi powstańcami kapituluje. Ostatecznie uniknął kary śmierci, ułaskawiony został zdegradowany i skazany na dwadzieścia lat ciężkich robót. W przypuszczalnie uratowało mu życie. Drugi zebrał oddział i w nocy poprowadził go na obrane pozycje, jednak już kilka kilometrów od miasta, przypuszczalnie na skutek donosu, wpadli w zasadzkę i trzeba było ratować życie. Bogdanowiczowi udało się cudem ujść, szybko sformował kolejny oddział, z którym przez kilka tygodni manewrował na wschód od Lublina, jednak po miesiącu został pojmany i rozstrzelany.

Nie udało się zaatakować Chełma

Konspiratorzy z okolic Łęcznej zamierzali zaatakować Chełm. Na czele organizacji stali bracia **Kazimierz i Jan Bogdanowiczowie** z Nadrybia. Pierwszy z nich akurat siedział w carskim więzieniu, co

Miał być szturm, nie było...

W planach było zaatakowanie również garnizonów w Parczewie, Białej i Międzyrzecu. W pierwszej z tych miejscowości dowodzić miał **Roman Rogiński**, ale wobec faktu, że Rosjanie zostali ostrzeżeni i przygotowali obronę, odstąpił od ataku. Pod Międzyrzecem z kolei **Karol Krysiński** ostatecznie nie zebrał partii powstańczej. Mający dowodzić w Parczewie **Rajmund Krassowski i Stefan Drewnowski** stwierdzili, że Rosjanie są przygotowani do obrony i rozpuścili oddział, sami zaś ostatecznie udali się w kierunku Radzynia. Tam wpadli w ręce wroga i po trzech tygodniach zostali straceni. Nie było oczywiście mowy o szturmie Ryk czy Dęblina: bliskość potężnej twierdzy i garnizonu sprawiały, że jakiekolwiek działanie miałoby cechy szaleństwa.

Zbigniew Smółko

WSP

Z artykułu Józefa Sobczyka w Roczniku Lubelskim:

Przeglądając wykazy aresztowanych za udział w powstaniu oraz wziętych do niewoli w Lubartowie, pod Słupczą i Fajsławicami, widzimy w nich wielu robotników i rzemieślników z Lublina. Są tam nazwiska: stolarzy, rzeźników, szewców, krawców, kowali, subiektów sklepowych, drukarzy oraz służby domowej. Z tej ostatniej grupy społecznej nawet kobiety brały udział w powstaniu. Do walczących z bronią w ręku należy zaliczyć przede wszystkim służącą, Barbarę Sobczakównę. Gdy wybuchło powstanie, miała zaledwie 17 lat i na utrzymaniu matkę. Mimo to włożyła mundur i walczyła kolejno w trzech oddziałach partyzanckich. W jednej z bitew pchnięta kilkakrotnie bagnetem dostała się do niewoli, a potem poszła na Sybir.

Z pamiętnika Deskura o ataku na Radzyń:

Pyrkosz obsadził dom kwatery oficerskiej tylko od ulicy, wszedł z kilkoma powstańcami do środka i miał dłuższą przemowę do zebranych tam oficerów. Borozdyn, naczelnik batalionu znał się dobrze z Pyrkoszem, zaproponował mu, aby się z nim napił, a później wszyscy połączą się z powstańcami. W trakcie tego szepnął służącemu, aby ten wyskoczył oknem na nieobsadzone podwórze i przyprowadził najbliżej stojącą kompanię wojska. Za chwilę też Moskale rozbili garstkę ludzi Pyrkosza, a wpadłwszy do środka kwatery, zakłuli go wraz z towarzyszącymi mu powstańcami.

Gimnazjaliści w Powstaniu

W Gimnazjum Gubernianym w Lublinie liczba uczniów w pierwszych tygodniach powstania gwałtownie spadła z 706 do 340 osób, a zatem zmniejszyła się niemal o połowę (48 procent). Część z nich zabrali sami rodzice, ale większość to ochotnicy do oddziałów powstańczych.

eprasa.pl e56dba3efb

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik zaczął od rozgromienia Avii

Bardzo wysokim zwycięstwem zaczęli serię sparingów piłkarze pierwszoligowego Górnika. Łęcznianie pokonali trzecioligową Avię aż 7:0.

Dwa gole w premierowym sparingu Górnika strzelił Solo Traoré. Zawodnik z Hiszpanii w pierwszej części sezonu zaliczył jedynie trzy występy w zielono-czarnych

Fot.Górnik łęczna

Fot.Górnik łęczna

Z pierwszym zespołem trenuje pięciu zawodników Akademii Górnika Łęczna: Alan Duma, Patryk Pastusiak, Erwin Stadnicki, Michał Wachowicz i Kuba Wilk

Do wspólnych treningów piłkarze Górnika wrócili 8 stycznia. Dzień później zawodnicy przeszli testy i badania. 18 stycznia, w premierowym sparingu, podopieczni trenera Pavola Stano podjęli trzecioligową Avię Świdnik.

Sobotni mecz, który rozegrano w wymiarze czasowym cztery razy po 30 minut, na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Milejowie, zawodnicy Górnika rozpoczęli bardzo dobrze. Po kwadransie łęcznianie prowadzili 2:0, bo do siatki Avii trafili Przemysław Banaszak i Damian Warchoł. Pod koniec drugiej kwarty na 3:0 podwyższył Kamil Orlik. W trzeciej części meczu na listę strzelców wpisali się Marcel Masár, Solo Traoré i Fryderyk Janaszek. W ostatniej odsłonie wynik na 7:0 ustalił Traoré. Na boisku zameldowali się dwaj zawodnicy Akademii Górnika - Kuba Wilk i Alan Duma.

- Po trudnym tygodniu większość zawodników otrzymała 60 minut i cieszę się, że nikt nie doznał jakiejś poważniejszej kontuzji. Przeprowadziliśmy kilka roszad w ustawieniu, a niektórzy zagrali nie na swoich nominalnych pozycjach. Otrzymaliśmy też wyniki testów, które przeprowadziliśmy na początku tygodnia i jesteśmy zadowoleni - podsumował trener Pavol Stano, cytowany przez oficjalną stronę internetową klubu.

„Górnicy" mają przed sobą jeszcze cztery sparingi. Łęcznianie sprawdzą się na tle Legii Warszawa (24.01.), Stali Rzeszów (29.01.), FC ViOn Zlaté Moravce (1.02.) i Zagłębia Sosnowiec (8.02.).

W odróżnieniu od znacznej części ekip z Betclic 1. Ligi, Górnik nie pojedzie na zgrupowanie - ani krajowe, ani zagraniczne. Jak na razie jedynym oficjalnie potwierdzonym ruchem transferowym w kadrze Górnika jest powrót Huberta Turskiego do Pogoni Szczecin. Łęczyński klub skorzystał z opcji skrócenia wypożyczenia napastnika do zielono-czarnych.

Górnik Łęczna - Avia Świdnik
7:0

Bramki: Banaszak 6`, Warchoł 15` (k), Orlik 57`, Masár 69`, Traoré 78`, 106`, Janaszek 84` (k).

Górnik: (I i II kwarta) Pindroch (31` Kostrzewski) - Szczytniewski, Barauskas, Szabaciuk, Zbozień, Deja (31` Ahmedov), Spáčil, Orlik, Warchoł (31` Żyra), Ogaga, Banaszak. (III i IV kwarta) Olszak (91` Wilk) - Grabowski, Broda, de Amo, Bednarczyk, Ahmedov (70` Steszuk), Janaszek, Żyra (70` Roginić), Traoré, Litwa, Masár (91` Duma).

Avia: (I i II kwarta) Murawski - Zagórski, Letkiewicz, Kursa, Machała, zaw. testowany (31` Zawadzki), Uliczny, Tkaczyk, Marek, Zuber, Maj. (III i IV kwarta) zaw. testowany - Dobrzyński, Arak (91` zaw. testowany), Rozmus, Popiołek, Zawadzki (91` zaw. testowany), Kalinowski, Remeniuk, Donda, Małecki, Paluchowski.

ZAGRAJĄ W NIEDZIELĘ

Wiadomo już, kiedy dokładnie Górnik rozpocznie ligowe granie w 2025 roku. Departament Rozgrywek Krajowych PZPN wyznaczył terminy rozegrania meczów 20. kolejki Betclic 1 Ligi. Górnik zagra z ŁKS-em Łódź 16 lutego (niedziela), o godz. 14.30. Transmisję tego spotkania przeprowadzi TVP Polonia

Dominik Smagała

Wisła górą. Kolejni odeszli

Piłkarze z Puław mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. Podopieczni Macieja Tokarczyka zmierzyli się ze Świdniczanką Świdnik. Wisła wygrała 1:0 po trafieniu głową Marcina Stromeckiego.

Wisła zaczęła okres przygotowawczy od wygranej

W pierwszej połowie zespoły miały swoje okazje, chociaż groźniejsi byli Wiślacy. Raz dobrze końcami palców interweniował były bramkarz Wisły - Paweł Socha, a kilka minut później gospodarze zdobyli drugiego gola, ale arbiter zasygnalizował spalonego. W odpowiedzi bardzo groźnie uderzał Mikołaj Kosior, który również bronił barw „Dumy Powiśla".

W drugiej połowie wystąpiła nowa „jedenastka" złożona głównie z młodych zawodników i pierwsze minuty należały do gości. Najbliżej gola byli po rzucie wolnym i strzale głową, ale dobrze na linii interweniował Jan Szpaderski. Świdniczanie trafili także w poprzeczkę. Następnie przewagę osiągnęli młodzi gracze z Puław, którzy stworzyli kilka bardzo groźnych okazji, ale dwukrotnie przed wyższą porażką przyjezdnych uchronił bramkarz.

Wisła Puławy - Świdniczanka Świdnik
1:0 (1:0)

Bramka: Stromecki 23`.

Wisła (skład wyjściowy): Szpaderski - Waliś, Kabaj, Stromecki, Kargulewicz, Kumoch, Łuczuk, Szymanek, zaw. testowany I, zaw. testowany II, zaw. testowany III. Po przerwie zagrali zawodnicy testowani.

Grali mniej i odeszli

Znamy kolejne nazwiska zawodników, którzy opuścili Wisłę Puławy.

W zespole z Puław nie będzie występował Oskar Fyk. 19-latek zaliczył zaledwie dwa mecze. Z Chojniczanką Chojnice oraz Zagłębiem II Lubin zagrał łącznie 65 minut.

W ekipie nie będzie grał Maciej Kiełkucki. 21-letni pomocnik, który wcześniej występował w Chojniczance Chojnice rozegrał zaledwie dwa spotkania w barwach Wisły. Co ciekawe, wystąpił w meczach o punkty oraz Pucharze Polski przeciwko właśnie Chojniczance. Na boisku przebywał kilkanaście minut.

W zespole z Puław zabraknie gracza pochodzącego z Tanzanii. Jussuf Nassor Mwinyi przyszedł do Wisły ze Stali Jasień. W rundzie jesiennej zagrał osiem meczów (204 minut) w II lidze, za każdym razem pojawiając się na boisku w drugiej połowie.

Z zespołem pożegnał się Wiktor Gasztyk. 21-letni bramkarz przeniósł się do Dumy Powiśla z Polonii Trzebnica, z którą grał we wrocławskiej Klasie Okręgowej. Jesienią był zmiennikiem Jana Szpaderskiego. Nie zdołał zaliczyć debiutu w meczu o punkty.

Decyzję o rozstaniu się z: Fykiem, Kiełkuckim, Gasztykiem oraz Mwinyi podjął sztab szkoleniowy.

mp

PLAN SPARINGÓW WISŁY

1:0 Świdniczanka
25.01., Pogoń Siedlce
01.02., Avia Świdnik
08.02., Stal Rzeszów
12.02., Broń Radom
15.02., Korona II Kielce
22.02., Resovia Rzeszów
22.02., Ząbkovia Ząbki

Wielka strata Wisły

Bartosz Guzdek rozegrał 15 meczów (1256 minut) w barwach Dumy Powiśla. Zdobył cztery gole

Piłkarze z Puław stracili bardzo ważnego zawodnika.

Bartosz Guzek, który jesienią występował w Wiśle Puławy, został wypożyczony z Miedzi Legnica do Olimpii Grudziądz. 22-letni napastnik rozegrał 15 meczów (1256 minut) w barwach Dumy Powiśla. Zdobył cztery gole. Co ciekawe, Guzdek zdobył gola dla Wisły w meczu z Olimpią. Nasi wygrali 3:2, a były już gracz puławian trafił na wagę trzech punktów.

Guzek to drugi bardzo ważny gracz Wisły w pierwszej części sezonu. Wcześniej odszedł Marcel Zylla, który związał się z Chojniczanką Chojnice.

mp

Jak wygląda tabela?

Kilka dni temu informowaliśmy, iż Wisła Puławy została ukarana odjęciem dwóch punktów.

Jak w tym momencie wygląda tabela II ligi? W zestawieniu uwzględniona jest również kara Skry Częstochowa, której w sumie zabrano osiem punktów.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	19	49	41:12
2.	Wieczysta Kraków	19	45	45:10
3.	Polonia Bytom	19	41	39:17
4.	Chojniczanka Chojnice	19	34	24:15
5.	Zagłębie Sosnowiec	19	29	28:29
6.	KKS Kalisz	19	29	19:20
7.	Hutnik Krasków	19	29	25:33
8.	Świt Szczecin	19	27	28:29
9.	Resovia Rzeszów	19	24	27:32
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	23	22:24
11.	ŁKS II Łódź	19	23	22:29
12.	Wisła Puławy	19	20	26:38
13.	Olimpia Grudziądz	19	19	24:27
14.	Rekord Bielsko-Biała	19	17	29:38
15.	GKS Jastrzębie	18	16	19:22
16.	Zagłębie II Lubin	19	15	30:37
17.	Skra Częstochowa	19	12	18:34
18.	Olimpia Elbląg	18	11	16:36

mp

WSP

eprasa.pl e56dba3efb

Nowy piłkarz w Motorze Lublin

Ciekawe wzmocnienie w szeregach lubelskiego Motoru. Do zespołu żółto-biało-niebieskich dołączył były młodzieżowy reprezentant Belgii, Hervé Matthys.

Fot. Łukasz Wójcik / Motor Lublin

Na zdjęciu Hervé Matthys

Nowy piłkarz zespołu trenera Mateusza Stolarskiego mierzy 186 cm wzrostu i występuje na pozycji środkowego obrońcy. Jego transfer został sfinalizowany na dwa dni przed 29. urodzinami Matthysa. Do tej pory belgijski zawodnik grał wyłącznie we własnej ojczyźnie oraz w Holandii. Przywdziewał trykot młodzieżowych zespołów Club Brugge i Anderlechtu Bruksela. W drugim z wymienionych klubów zaliczył także 14 spotkań w seniorach.

Matthys grał także dla KVC Westerlo, FC Eindhoven, Excelsioru Rotterdam, ADO Den Haag, a od połowy 2022 roku Beerschot VA. W obecnym sezonie zaliczył jedenaście meczów w Jupiler Pro League, w których zanotował bramkę oraz asystę. Teraz zdecydował się na dużą zmianę i przenosiny do Polski, do drużyny ekstraklasowego beniaminka. Były młodzieżowy reprezentant Belgii podpisał kontrakt do 30 czerwca 2026 roku, z opcją przedłużenia o kolejnych 12 miesięcy. Kwota odstępnego nie została ujawniona, ale serwis Transfermarkt miesiąc temu wyceniał wartość rynkową doświadczonego defensora na 750 tysięcy euro.

Lubelski klub dokonał w styczniu już czterech transferów. Oprócz Matthysa do składu żółto-biało-niebieskich dołączyli obrońca Bright Ede, bramkarz Gasper Tratnik oraz pomocnik Franciszek Lewandowski. W najbliższym czasie szeregi „Motorowców" powinien także zasilić nowy napastnik.

Powrót do ligowych zmagań czeka lublinian 1 lutego. Aktualnie Motor przebywa na zgrupowaniu w Turcji. W minionym tygodniu rozegrał tam sparing z węgierskim zespołem MTK Budapest, który zakończył się remisem 1:1. Bramkę dla ekipy z Koziego Grodu zdobył Kacper Wełniak.

Karol Kurzępa

Siatkarze pokazali charakter

Blisko niespodziewanej ligowej porażki była Bogdanka LUK Lublin. Żółto-czarni zaliczyli w Suwałkach znakomity powrót do gry od stanu 0:2.

Miejscowi wygrali dwa pierwsze sety starcia kolejno 25:23 i 25:21. Wówczas rozpoczęła się pogoń zespołu z Lublina i w trzecim secie udało się wygrać w bardzo dobrym stylu. Konkretnie to 25:18, co dawało nadzieję przed kolejną partią. W niej sytuacja była jednak bardzo trudna, bo gospodarze dość szybko objęli prowadzenie i w pewnym momencie odskoczyli nawet na siedem punktów. Wówczas wydawało się, że losy meczu są przesądzone.

LUK błysnął jednak w samej końcówce, w której odrobił pięciopunktowy deficyt i nawet nie dopuścił przeciwników do piłki setowej. Duża w tym zasługa świetnie serwującego Wilfredo Leona. Żółto-czarni doprowadzili do tie-breaka. W decydującym secie gra toczyła się punkt za punkt. Nawet w decydującym momencie żaden z zespołów nie był w stanie odskoczyć, a oba zmarnowały piłkę meczową. Finalnie przy wyniku 18:17 perfekcyjnie po rękach rywali trafił Leon i uratował LUK-owi zwycięstwo.

Ślepsk Malow Suwałki - Bogdanka LUK Lublin

2:3

(25:23, 25:21, 18:25, 23:25, 17:19)

Lublin: Komenda, Sasak 23, McCarthy 1, Grozdanow 8, Leon 23, Tuinstra 17, Thales (libero) oraz Nowakowski 9, Sawicki 2, Malinowski, Czyrek (libero), Zając, Wachnik

Kacper Ciuksza

Kolekcjoner medali objął zespół koszykarek

Poznaliśmy następcę Krzysztofa Szewczyka na stanowisku głównego szkoleniowca koszykarek Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin. Od 13 stycznia zespół biało-zielonych prowadzi Karol Kowalewski.

Fot. Karol Kurzępa

Karol Kowalewski

Do Lublina trafił więc selekcjoner kadry narodowej kobiet, który przez ostatnich siedem lat pracował w KGHM BC Polkowice, początkowo jako asystent, a następnie pierwszy szkoleniowiec. Pod jego wodzą „Pomarańczowe" dwukrotnie wywalczyły mistrzostwo kraju, a dwa razy zdobyły srebrny medal. Wygrały także trzy Puchary Polski i dwa Superpuchary. Te rezultaty budzą respekt, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że mówimy o niespełna 36-latku.

Kowalewski odszedł z Polkowic, ponieważ tamtejszy klub jest na skraju upadku w wyniku problemów finansowych.

- Nie ukrywamy, że musimy mówić wprost, że i klub, i my jesteśmy ambitni, więc będziemy zawsze walczyć o najwyższe cele. Zdajemy sobie sprawę, jak liga jest wyrównana w tym sezonie i ostatnie mecze też to pokazują. Na pewno każde najbliższe spotkanie będzie dla nas najważniejsze - przyznał nowy szkoleniowiec AZS UMCS.

Trener przybył do lubelskiego klubu razem z Wojciechem Eljaszem-Radzikowskim, który - wzorem poprzednich lat w Polkowicach - będzie jego pierwszym asystentem także w nowym miejscu pracy. W sztabie pozostanie ponadto Marek Lebiedziński, który pełni także funkcję koordynatora grup młodzieżowych. Wszyscy dotychczasowi członkowie kadry trenerskiej zachowali swoje stanowiska.

W swoim debiucie na ławce akademiczek Kowalewski bez większych problemów pokonał KS Basket Bydgoszcz. Celem akademiczek na pozostałą część sezonu ma być wywalczenie kolejnego medalu mistrzostw Polski do klubowej gabloty. Pierwsza okazja już 23-25 stycznia w Sosnowcu. Wtedy bowiem odbędzie się turniej finałowy Pekao S.A. Pucharu Polski. Przed rokiem lublinianki dotarły do meczu o złoto, w którym przegrały z KGHM BC Polkowice. Do powtórzenia takiej sytuacji nie dojdzie na pewno, ponieważ ekipa z Dolnego Śląska wycofała się z udziału w imprezie i została zastąpiona przez PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wlkp.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - KS Basket Bydgoszcz

82:58

(27:18, 28:6, 16:17, 11:17)

Lublin: Szymkiewicz 24, Miškinienė 16, Stanacėv 8, Ullmann 6, Zempare 6, Trzeciak 5, Kulińska 5, Johnson 5, Nassisi 3, Adamczuk 2, Kusiak 2, Goszczyńska

Karol Kurzępa

Trudny mecz piłkarek ręcznych

Niełatwy mecz w sobotnie popołudnie rozegrały szczypiornistki MKS-u FunFloor Lublin. Od samego początku przegrywały z MKS Piotrcovią Piotrków Trybunalski i musiały odrabiać straty.

MKS po zimowej przerwie powrócił do gry trzema kolejnymi i całkiem pewnymi zwycięstwami i takiego samego rezultatu można było spodziewać się w sobotnie popołudnie. MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski we własnej hali okazał się jednak bardzo wymagającym przeciwnikiem dla podopiecznych Pawła Tetelewskiego.

Niespodziewanie gospodynie zaczęły starcie od prowadzenia 3:0, a w kolejnych minutach udawało im się to utrzymać. Już przy stanie 7:3 dla Piotrcovii trener z Lublina musiał skorzystać z przerwy na żądanie. Ta nie dała zbyt wiele i miejscowe powiększyły prowadzenie do stanu 10:5. Dopiero przy 15:11 to lublinianki doszły do głosu i zdobyły cztery kolejne bramki. Dzięki temu na przerwę udało im się zejść przy remisie 15:15.

Po zmianie stron biało-zielone wreszcie wyszły na pierwsze prowadzenie w spotkaniu i to dwubramkowe. Rywalki próbowały jeszcze nawiązać walkę, ale drużyna z Lublina tak przyśpieszyła, że miejscowe mogły „pochwalić się" zdobyciem ostatniej bramki z gry w 25. minucie pierwszej połowy. Później piotrkowiankom udało się przełamać, ale nie miały już szans na dogonienie MKS-u. Tylko raz gospodyniom udało się zniwelować stratę do dwóch „oczek", by finalnie to przyjezdne wygrały starcie 29:26.

Zwycięstwo MKS-u FunFloor Lublin pozwoliło utrzymać drugie miejsce w ligowej tabeli z dorobkiem 30 punktów. Taki sam dorobek mają zawodniczki Zagłębia Lubin. Kolejny mecz zespół trenera Telewskiego rozegra już 22 stycznia o 20:30 i będzie to rywalizacja z KPR-em Kobierzyce.

MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski - MKS FunFloor Lublin

26:29 (15:15)

MKS FunFloor: Mamić, Wdowiak - Rosiak 7, Posavec 5, Balsam 4, Szynkaruk 4, Tomczyk 3, Andruszak 2, Julia Pietras 1, Planeta 1, Pastuszka 1, D. Więckowska 1, M. Więckowska, Olek, Matuszczyk

Kacper Ciuksza

Koszykarze przegrali z liderem tabeli

Dwie bardzo dobre i dwie kiepskie kwarty rozegrali koszykarze PGE Startu Lublin w meczu z Anwilem Włocławek. Rywalizacja na szczycie Orlen Basket Ligi potoczyła się na korzyść przyjezdnych. Szczególnie ważne okazały się druga i czwarta kwarta spotkania.

Od początku spotkania widać było, że mierzą się dwa niezwykle ofensywne zespoły. Drużyna z Włocławka wyróżniała się rzutami zza łuku, a Start trafiał po długich akcjach. To po pierwszej kwarcie pozwoliło lublinianom prowadzić 23:22. Niestety druga kwarta nie była już tak dobra w wykonaniu miejscowych. Goście utrzymali skuteczność „za trzy", a po dłuższym przestoju „Startowcy" tracili do nich nawet 15 punktów. Do długiej przerwy udało im się zniwelować stratę jedynie do 42:53.

Po zmianie stron lepiej zaczęli przeciwnicy, ale Start zaczął skutecznie odrabiać straty. Tym razem to lublinianie lepiej rzucali za trzy, a niefrasobliwość gości wykorzystywali niemal za każdym razem. Dzięki temu na dwie minuty przed końcem kwarty odzyskali prowadzenie. Finalnie nie udało im się go utrzymać i przed ostatnią odsłoną tablica wyników wskazywała 67:66 na korzyść gości.

Niestety po niespełna trzech minutach rywale odskoczyli czerwono-czarnym na 10 „oczek" i sytuacja zrobiła się bardzo trudna. Zwłaszcza że gospodarze mieli moment ofensywnego zastoju i seriami marnowali okazję. I choć dogonili rywali na cztery punkty, to w końcówce liderzy tabeli znów przyspieszyli i zagrali niezwykle skuteczną obronę, dzięki czemu na dwie minuty do końca prowadzili 14 punktami. Ta przewaga dla lublinian była już nie do odrobienia.

Kolejny mecz Start rozegra 26 stycznia o 15:30, a do hali Globus przyjadą wówczas Twarde Pierniki Toruń. Pop 15 meczach to 10 zespół ligowej tabeli.

PGE Start Lublin - Anwil Włocławek

83:95

(23:22, 19:33, 24:14, 17:28)

Start: Brown 21, Ramey 14, Williams 12, Lecomte 10, De Lattibeaudiere 9, Drame 7, Karolak 5, Put 5, Pelczar, Szymański

Kacper Ciuksza

WSP

eprasa.pl e56dba3efb

Trzęsienie ziemi w Absolwencie!

Gracze z Domaszewnicy występują w Klasie Okręgowej. Właśnie gruchnęła wiadomość.

Tomasz Próchniewicz był prezesem Absolwenta przez 10 lat. Teraz powiedział „stop"

Tomasz Próchniewicz nie będzie nadal prezesem klubu. - Długo dojrzewała we mnie ta decyzja, ale nadszedł czas by powiedzieć pas. Wraz z zakończeniem roku zakończyła się piąta kadencja zarządu klubu Absolwent Domaszewnica i moja jako prezesa. Ogromnym zaszczytem było dla mnie prowadzić ten klub i cieszyć się zaufaniem tak wielu ludzi wkoło, począwszy od zawodników, zarządu oraz Was drodzy kibice - mówi.

- Od pierwszego dnia, kiedy objąłem tę funkcję, jako osoba ambitna postawiłem sobie za cel, by drużyna weszła na wyższy poziom i choć wiedziałem, że sam temu nie podołam i od razu to się nie stanie, po kilku latach udało się - dodaje Próchniewicz.

Były prezes przyznaje, że nie byłoby sukcesów, gdyby nie trener Krzysztof Jędruchniewicz. - Wspólnymi siłami dokonaliśmy czegoś, co przez wiele lat w Domaszewnicy było tylko marzeniem. Wprowadziliśmy klub do upragnionej Klasy Okręgowej. Niestety, jako beniaminek zderzyliśmy się ze ścianą i tylko przez sezon przyszło nam się cieszyć grą na tym poziomie. Nie poddaliśmy się. Już sezon później drużyna wróciła ponownie do „Okręgówki" i walczy, by historia się nie powtórzyła - dodaje.

Tomasz Próchniewicz był prezesem Absolwenta przez 10 lat. Teraz powiedział „stop"

mp

Jędruchniewicz zrezygnował

Po czterech latach Krzysztof Jędruchniewicz zrezygnował z funkcji trenera Absolwenta Domaszewnica

W Absolwencie Domaszewnica muszą szukać nowego szkoleniowca.

Z funkcji trenera zrezygnował Krzysztof Jędruchniewicz. 31-latek przez ostatnie cztery lata odpowiadał za ekipę, która walczy w Klasy Okręgowej. - Decyzja została podjęta na wielu płaszczyznach. Niestety, podyktowana jest sprawami prywatnymi oraz klubowymi - mówi.

Jak przyznaje, decyzję podjął z początkiem roku. - Mocno się boksowałem z myślami, bo ciężko jest zamknąć taki rozdział. Była to decyzja, która we mnie dojrzewała. Nie podejmowałem jej pod wpływem emocji czy chwili - dodaje.

Jędruchniewicz nie ukrywa, że wygrało życie rodzinne. - Narodziła się córeczka. 10 września na świat przyszła Zoja - mówi.

Nie bez znaczenia był również dystans. - Regularnie pokonywałem trasę z Międzyrzeca Podlaskiego na stadion i z powrotem. Aspekt sportowy również miał wpływ, ale nie wyniki, bo to sprawa trzeciorzędna - dodaje.

Jędruchniewicz dodaje, że czarę goryczy przelała operacja. - Przez nią prawdopodobnie już nie wrócę na boisko. Ponownie zerwałem więzadła krzyżowe oraz doznałem uszkodzenia łąkotki. Mimo, że nie będę trenerem Absolwenta, trzymam kciuki za zespół. Do końca życia będę kibicem ekipy - kończy.

mp

Orlęta rozpoczęły. Słaba frekwencja

Piłkarze lidera Klasy Okręgowej rozpoczęli okres przygotowawczy.

Rafał Jaworski i spółka będą bronić pozycji lidera w Klasie Okręgowej

Podopieczni Adriana Świderskiego mieli sprawdzian - beep test oraz „gierkę". W zajęciach uczestniczyło 13 zawodników.

- Ćwiczyliśmy również w sobotę. Później będziemy trenować we wtorki, środy oraz piątki o godz. 18.30. Po weekendzie zaczynamy pracę na poważnie. Na premierowych zajęciach brakowało wielu zawodników. Nic się nie dzieje. W pierwszym treningu nie uczestniczyli nasi juniorzy - mówi szkoleniowiec.

mp

Znamy plany ŁKS-u Łazy

Piłkarze ŁKS-u wkrótce wrócą do treningów.

Pierwsze zajęcia zostały przewidziane na 1 lutego. W planach ekipy Stanisława Chudzika są cztery sparingi.

PLAN SPARINGÓW ŁKS-u
08.02., Pogoń II Siedlce
22/23.02., Armia Żelków
01.03., Pogoń III Siedlce
09.03., Grom Kąkolewnica

mp

Huragan stawia na młodzież. Wzmocnienia z akademii i UKS Dwójka

Huragan Międzyrzec Podlaski nie tylko rozpoczął intensywne przygotowania do rundy wiosennej, ale także podjął decyzję o wzmocnieniu drużyny młodymi zawodnikami z lokalnych akademii. Trener Marcin Popławski zapowiada, że priorytetem klubu będzie rozwój piłkarzy z Międzyrzeca Podlaskiego, zarówno z akademii Huraganu, jak i klubu UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski.

Jednym z wyróżnionych młodych zawodników Huraganu został Szymon Semeniuk (nr 10)

Chcemy stawiać na naszych młodych zawodników – mówi trener Huraganu. - Dołączą do nas utalentowani zawodnicy z akademii, a tacy na pewno są. Obserwowałem naszych juniorów i zaprzyjaźnionego klubu UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski. Z trenerem jesteśmy w kontakcie i też jest skory do pomocy. Chcemy stawiać na naszych młodych zawodników na tym poziomie rozgrywkowym, zarówno tych z Huraganu, jak i UKS-u - dodaje Marcin Popławski.

Urbaniuk, Semeniuk, Kiryluk - gdzieś już to słyszeliśmy

W zespole już teraz widać efekty inwestycji w młodzież. Maciej Kiryluk, który od roku jest częścią drużyny, zdaniem trenera ma potencjał na grę na znacznie wyższym poziomie niż czwarta liga. Kolejnym wyróżniającym się zawodnikiem jest Bartosz Suśniak, który nie tylko zadebiutował już w czwartej lidze, ale także zdobył bramkę. Wśród wymienianych przez trenera nazwisk o dużym potencjale, jest także Bartek Kowalczyk czy Nikodem Urbaniuk.

- Maciek Kiryluk już tak naprawdę cały rok odgrywa rolę w drużynie i chcemy, żeby tę rolę odgrywał. Uważam, że jest to zawodnik, którego stać na granie na znacznie wyższym poziomie, niż czwarta liga. Na pewno warto też wyróżnić Suśniaka, który też już debiutował, strzelił nawet bramkę. Z UKS-u jest też bardzo fajny bramkarz, który jest melodią przyszłości, ale też warto zwrócić na niego uwagę. Są też zawodnicy młodsi, tacy jak Szymon Semeniuk, nad którym jeszcze trzeba trochę popracować, ale na pewno jest to zawodnik, który też ma predyspozycje do grania na znacznie wyższym poziomie. W kadrze jest też Kowalczyk, fajnie wygląda syn prezesa Urbaniuka. Na treningach pojawiło się kilku młodych zawodników i będziemy chcieli na nich stawiać - mówi trener Popławski.

Wzmocnienia i potrzeby kadrowe

Trener Huraganu podkreśla, że choć młodzież z Międzyrzeca to priorytet, klub musi również sięgać po zawodników z zewnątrz.

- Wiadomo, że w Międzyrzecu nie ma aż tylu zawodników, by wypełnić całą kadrę, więc musimy szukać również zawodników z zewnątrz. Tacy piłkarze muszą jednak wybijać się ponad drużynę. Chcemy stawiać przede wszystkim na chłopaków z Międzyrzeca - zaznacza.

Obecnie drużyna koncentruje się na znalezieniu skrzydłowego oraz rozgrywającego na pozycję nr 10, którzy mogliby poprawić jakość gry ofensywnej zespołu.

- Jeżeli chodzi o wzmocnienia, pracujemy nad tym. Interesuje nas przede wszystkim jakość, bo brakuje nam dwóch, może trzech ogniw, które dadzą nam jakość pod bramką przeciwnika. Szukamy skrzydłowego i ewentualnie zawodnika, który ma predyspozycję rozgrywającego, na pozycję nr 10. Na pewno priorytetem są skrzydłowi.

Po pierwszym sparingu

Huragan w ostatnią sobotę rozegrał pierwsze spotkanie sparingowe. W samo południe, w Lubartowie uległ trzecioligowemu Lewartowi 0:3. W drużynie wystąpiło dwóch testowanych zawodników.

Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski
3:0 (1:0)

Bramki: Myśliwiecki 43` (k), Hanuszek 49`, 68`
Huragan: Nowosz - Łappo, Konaszewski, Chilimoniuk, Panasiuk, Maksymemko, Warda, zaw. testowany 1, Storto, zaw. testowany 2, Kiryluk oraz Drzazga, Suśniak, Koryciński, Bass, Statkiewicz, Giergun.

rg

BIA

eprasa.pl e56dba3efb

Podlasie. Wygrana na początek. Strzelił „Wojo”

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska rozpoczęli serię gier sparingowych od zwycięstwa.

Jedną z bramek dla Podlasia zdobył Maciej Wojczuk (z lewej). Czy wychowanek TOP-u 54 ponownie zagra w klubie z rodzinnego miasta? (fot. Gerard Maksymiuk)

Cztery gole przed przerwą

Podopieczni Artura Renkowskiego pokonali 4:2 Victorię Sulejówek. Nasi wszystkie bramki zdobyli w pierwszej połowie. Do siatki trafili: Kamil Lipiński, Adrian Wnuk, Szymon Kaczyński oraz Maciej Wojczuk.

Po rozwój

- Pierwsza połowa była naprawdę niezła pod względem piłkarskim i wiele aspektów, nad którymi pracowaliśmy, wyszło w pierwszej części spotkania. Mieliśmy problemy z wysokim pressingiem, przez co sporo czasu przebywaliśmy w obronie niskiej, ale to są kwestie, które bardzo szybko można poprawić i zmienić. Z kolei w drugiej połowie wyglądaliśmy słabo z piłką, a dobrze w wysokiej obronie, co jest specyfiką gier kontrolnych, że przy wielu zmianach obie połowy mogą wyglądać inaczej. Przeanalizujemy spotkanie i w następnym tygodniu będziemy pracowali, żeby dalej się rozwijać indywidualnie i jako zespół - mówi Artur Renkowski, opiekun Bialczan.

Dwa transfery?

Szkoleniowiec przyznaje, że na ten moment nie przewiduje testowania kolejnych zawodników. - Liczę, że lada moment dopniemy dwa transfery. Chcielibyśmy jak najszybciej zamknąć kadrę na rundę wiosenną - dodaje.

Jadą na „Jagę”

Kolejny mecz kontrolny odbędzie się w najbliższą sobotę. Bialczanie zmierzą się z trzecioligową Jagiellonią II Białystok. Spotkanie odbędzie się na obiekcie rywali. Początek o godz. 12.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

4:2 Victoria Sulejówek
25.01., Jagiellonia II Białystok
01.02., Mazovia Mińsk Mazowiecki
01.02., Pogoń Siedlce
08.02., Broń Radom
15.02., Świdniczanka Świdnik
15.02., Ursus Warszawa
22.02., Lewart Lubartów
22.02., Huragan Międzyrzec Podlaski

Podlasie Biała Podlaska - Victoria Sulejówek

4:2 (4:0)

Bramki: Lipiński, Wojczuk, Wnuk, Kaczyński.

Podlasie: Misztal - Pękała, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Lipiński, Orzechowski, Kaczyński, Wnuk, Kosieradzki, zaw. testowany. Ponadto grali: Lipiec - Twarowski, Maluga, Kamiński, Andrzejuk, Cichocki, Jakóbczyk, Grochowski, Lepiarz, Horzhui.

mp

ZAWODNIK MA GŁOS
Szymon Kamiński, Podlasie

„Jeszcze nie wszystko jest tak, jakbyśmy tego chcieli”

Cieszy nas to, że rozpoczęliśmy okres noworoczny i gier sparingowych od zwycięstwa. Widać jeszcze, że nie wszystkie aspekty taktyczne funkcjonują tak, jakbyśmy tego chcieli. Szkoda też dwóch straconych bramek, które można powiedzieć, że sami sprokurowaliśmy. Zabrakło nam też skuteczności w drugiej połowie, bo były sytuacje ku temu, żeby podwyższyć nasz bilans bramkowy. Na plus z kolei na pewno skuteczność w pierwszej połowie, bo z tym mieliśmy problem w poprzedniej rundzie. Cieszy też fakt, że coraz lepiej wygląda sytuacja zdrowotna w kadrze. Wyciągamy wnioski i pracujemy dalej.

mp

ROZMOWA Z Łukaszem Chojakiem, obecnym trenerem bramkarzy Victorii Sulejówek

Mam sentyment do Podlasia. Tutaj poznałem żonę

Łukasz Chojak, który w przeszłości występował w Podlasiu w rozmowie z Cezarym Hince

■ Jak podsumujesz spotkanie?

- Ciężko coś powiedzieć o meczu. To pierwsze spotkanie kontrolne jednej i drugiej drużyny. Sporo eksperymentów i testowanych zawodników. Podlasie mocno zaczęło pierwszą połowę i dosyć szybko straciliśmy bramki po prostych błędach. W drugiej części trochę lepiej wyglądaliśmy w środku pola. To była dobra jednostka treningowa i cenna lekcja. Postaramy się wyciągnąć wnioski.

■ Ale dla Ciebie to wyjątkowy mecz...

- Fajnie było przyjechać na stare śmieci. Mam spory sentyment do Białej Podlasiem i do Podlasia. Sędziował kolega z boiska - Adrian Jesionek. Na ławce Przemek Skrodziuk - dobry znajomy, w bramce Rafał Misztal - kolega po fachu, z którym miałem okazję pracować w siedleckiej akademii. No i jeden z trenerów - Tomek Jakubiec, z którym dzieliłem szatnię w MKS-ie Mielnik.

■ Sporo się zmieniło na Podlasiu?

- Ostatnio byłem jakieś trzy lata temu, kiedy kończyłem kurs goalkeeper B w Szkole Trenerów PZPN. Pamiętam, jak trenowałem na boisku, na którym dzisiaj graliśmy. Wtedy tak nie wyglądało. Podlasie ma idealne warunki do treningów oraz grania meczów.

■ A teraz wróciłeś do domu z fajną pamiątką...

- Dokładnie. Umówiłem się z Cezarym Hince i mam w posiadaniu piękną pozycję, którą napisał fan piłki nożnej w Białej Podlaskiej i regionie.

■ Czasy studenckie...

- Piękne czasy. Studiowałem i grałem w piłkę. Co więcej, w Białej Podlaskiej poznałem swoją miłość, która dzisiaj jest moją żoną. Asia jest z Warszawy, ale wybrała gród nad Krzną, by zdobyć tytuł magistra fizjoterapii.

mp

Orlęta zaczęły treningi

Pierwszy trening odbył się 13 stycznia w hali. Jak zwykle jego głównym punktem były testy wydolnościowe i wytrzymałościowe mające na celu sprawdzenie, czego od kogo można wymagać i w jakiej formie piłkarze wrócili ze świąteczno-noworocznej przerwy.

Fot. facebook Orlęta

Czy Bartłomiej Siudaj wiosną dostanie więcej szans na występy w pierwszym składzie? Młody obrońca stawił się na pierwszym treningu. Jak będzie? - Będzie git!!!

Na ligowe boiska biało-zieloni i wszystkie inne drużyny IV ligi wrócą 15 i 16 marca. Pierwszym rywalem na Warszawskiej będzie ostatnia drużyna w tabeli, Kłos Gmina Chełm, z którą w pierwszym meczu sezonu Orlęta łatwo wygrały na wyjeździe 1:5. Do tego czasu podopieczni trenera Roberta Chmury przygotowywać się będą na halach i boiskach Orlik w Radzyniu oraz na sztucznej nawierzchni w Lubartowie, gdyż w Radzyniu takiej nie ma, a gra na obiektach klubowych skutkowałaby uszkodzeniem murawy. Na zajęciach pojawi się zapewne kilku nowych graczy. Wiadomo, że z drużyną pożegnali się napastnik Danił Pryimachenko oraz pomocni Patryk Kubicki, który pełnił rolę grającego asystenta. Na testach w jednym z klubów trzecioligowych przebywał jeden z wiodących graczy Jan Mróz, ale decyzje zapadną w najbliższych dniach.

Zbigniew Smółko

Wiosną Orlęta zagrają też w Pucharze Polski. Rywalem w półfinale rozgrywek na szczeblu BOZPN będzie Krzna Rzeczyca. Mecz 9 kwietnia o godzinie 16.30, w drugiej parze KS Drelów podejmie Podlasie Biała Podlaska

Pierwszy sparring już za tydzień

25 stycznia Orlęta zmierzą się w pierwszym kontrolnym meczu ze swoim ligowym sąsiadem w tabeli Startem Krasnystaw.
Kolejni sparringpartnerzy to
1 lutego: Lewart Lubartow (III liga - na wyjeździe)
8 lutego: Huragan Międzyrzec Podlaski (IV liga)
15 lutego: Chełmianka Chełm (III liga)
22 lutego - Mazowia Mińsk Mazowiecki(IV liga mazowiecka)
1 marca - Orlęta Łuków (klasa okręgowa)
O dokładnej lokalizacji i godzinie rozpoczęcia spotkań będziemy informować na bieżąco, większość z nich rozegrana zostanie najpewniej na sztucznych boiskach w Lubartowie i Białej Podlaskiej

BIA

eprasa.pl e56dba3efb

Naumiuk przed Matlakowskim. Kazanowski na podium

Przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie zorganizowali II Turniej Tenisa Stołowego w ramach Grand Prix Parczewa w Sezonie 2024/2025.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

Impreza zgromadziła na starcie 28 uczestników. Organizatorzy rozstawili w drugim turnieju czterech najlepszych zawodników z pierwszych zmagań. Zawody przeprowadzono w kategorii open kobiet i mężczyzn, systemem do dwóch porażek. Rozgrywki stały na wysokim poziomie sportowym i dostarczyły zawodnikom i kibicom wielu emocji.

W kategorii kobiet zwyciężyła Ewelina Troć z Parczewa, która 3:1 pokonała Katarzynę Petryszak, również z Parczewa. W kategorii mężczyzn rywalizacja była bardzo wyrównana. W półfinałach po prawej stronie drabinki spotkali się Daniel Matlakowski z Lublina i Łukasz Naumiuk z Białej Podlaskiej. Lepszy po zaciętym meczu okazał się Łukasz Naumiuk, zwyciężając 3:2. W drugim półfinale Grzegorz Kazanowski z Parczewa sprawił niespodziankę i pokonał Roberta Kalitę z Lublina 3:1.

W wielkim finale parczewskiego turnieju Łukasz Naumiuk, który jest zawodnikiem trzecioligowego Baczewskiego Biała Podlaska, wykazał się większym doświadczeniem i pokonał 3:0 Grzegorza Kazanowskiego. W meczach po lewej stronie drabinki o kolejne miejsca w turnieju najpierw Daniel Matlakowski pokonał 3:2 Mirosława Korpysza z Paszenek, a w drugiej parze Bartosz Romaniuk z Parczewa uległ Robertowi Kalicie z Lublina 3:1. W kolejnych meczach Robert Kalita uległ 1:3 Danielowi Matlakowskiemu, który stanął do walki o wicemistrzostwo w turnieju przeciwko Grzegorzowi Kazanowskiemu. Pierwszy z nich okazał się lepszy. Wygrał w trzech setach.

Poznaliśmy najlepszych zawodników drugiego turnieju. Bezapelacyjnie triumfował Łukasz Naumiuk z Białej Podlaskiej. Wicemistrzostwo przypadło Danielowi Matlakowskiemu z Lublina. Na najniższym stopniu podium stanął Grzegorz Kazanowski z Parczewa, a czwarte miejsce zajął Robert Kalita z Lublina. Wszyscy wymienieni otrzymali pamiątkowe puchary.

Wielkie ukłony

Najstarszym zawodnikiem turnieju był Andrzej Juńczyk z Dębowej Kłody, który dzielnie stanął do rywalizacji z dużo młodszymi zawodnikami i pokazał charakter sportowy przy stole tenisowym.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA TURNIEJU

1. Naumiuk Łukasz Biała Podlaska 100 pkt.
2. Matlakowski Daniel Lublin 90
3. Kazanowski Grzegorz Parczew 85
4. Kalita Robert Lublin 80
5-6. Romaniuk Bartosz Parczew 75
5-6. Korpysz Mirosław Paszenki 75
7-8. Slusariew Aleksander Parczew 70
7-8. Niedźwiedź Bartłomiej Lublin 70
9-12. Pszczółkowski Mateusz Parczew 65
9-12. Rola Piotr Paszenki 65
9-12. Olszewski Mirosław Parczew 65
9-12. Wołowik Grzegorz Parczew 65
13-16. Rymuszka Sławomir Działyń 60
13-16. Rymuszka Konrad Działyń 60
13-16. Ustymowicz Dawid Bordziłówka 60
13-16. Sobechowicz Jan Łomazy 60
17-24. Mazur Szymon Branica Radz. 55
17-24. Mackiewicz Marcin Branica Radz. 55
17-24. Olszewski Rafał Wohyń 55
17-24. Lep Piotr Wohyń 55
17-24. Petryszak Katarzyna Parczew 55
17-24. Ustymowicz Patryk Bordziłówka 55
25-32. Juńczyk Andrzej Dębowa Kłoda 50
25-32. Troć Ewelina Parczew 50
25-32. Domański Patryk Radzyń Podl. 50
25-32. Dołbeń Marek Parczew 50

mp

Agrotex Milanów z triumfem!

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie, MKS Victoria Parczew, burmistrz miasta oraz starosta powiatu parczewskiego byli organizatorami drugiego turnieju w futsalowym cyklu zespołów 5-osobowych w hali.

Gracze Agrotexu rozpoczęli przygotowania do rozgrywek w Klasie Okręgowej. Miłym przerywnikiem był udział w turnieju halowym. Zespół Piotra Zmorzyńskiego okazał się najlepszy!

W turnieju wystartowało dziewięć zespołów z terenu powiatu parczewskiego oraz okolic. Cały cykl składa się z trzech odsłon, które są punktowane i wliczane do ogólnej klasyfikacji. Organizatorzy rozlosowali zespoły do dwóch grup rozgrywkowych.

Zespoły zagrały systemem „każdy z każdym" po 12 minut. W grupie A rywalizacja o pierwsze miejsce była bardzo zacięta. Zwycięstwo lepszym stosunkiem bramkowym odniósł zespół seniorów Victorii Parczew przed Chicago Boys Czemierniki, Juniorami Victorii oraz Chaosem Kodeniec i Gromem Sosnowica. Grupę B wygrał zespół z Milanowa, odnosząc komplet zwycięstw. Kolejne miejsca zajęli: Grupa Pamiętająca Teleranek z Parczewa, Wodnik Siemień i Juniorzy Dębu Dębowa Kłoda.

Najważniejszy mecz dnia zakończył się wygraną Agrotexu. Milanowianie pokonali 2:1 Victorię Parczew. Najniższe miejsce na podium wywalczyli mistrzowie pierwszego turnieju, czyli Chicago Boys Czemierniki po zwycięstwie 3:1 z Grupą Pamiętającą Teleranek.

Piątą lokatę wywalczył Wodnik Siemień, który w regulaminowym czasie zremisował z juniorami Victorii 2:2 i dopiero w rzutach karnych 2:1 okazał się lepszy. O kolejne miejsca walczyły trzy ekipy. Dąb Dębowa Kłoda pokonał 1:0 Chaos Kodeniec i Grom Sosnowica. Ósmy był Grom po zwycięstwie w rzutach karnych z Gromem. W regulaminowym czasie było 1:1.

Sprawami organizacyjno-technicznymi zajmował się Zbigniew Smoliński z MOSiR-u, zaś porządku na boisku pilnowali sędziowie: Mateusz Sak i Patryk Ptasznik.

Król Fabian

Najlepszym strzelcem drugiego turnieju został Fabian Karwacki. Gracz Victorii Parczew zdobył 10 bramek.

Zagracie?

Decydujący turniej zostanie rozegrany 25 stycznia. Początek o godz. 11:00.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA TURNIEJU

1. Agrotex Milanów 9 pkt.
2. MKS Victoria Seniorzy 8 pkt.
3. Chicago Boys Czemierniki 7 pkt.
4. Grupa Pamiętająca Teleranek 6 pkt.
5. Wodnik Siemień 5 pkt.
6. Victoria Parczew Juniorzy 4 pkt.
7. Dąb Dębowa Kłoda Juniorzy 3 pkt.
8. Grom Sosnowica 2 pkt.
9. Chaos Kodeniec 1 pkt.

KLASYFIKACJA GENERALNA

1. Agrotex Milanów 16 pkt.
2. Chicago Boys Czemierniki 15 pkt.
3. Grupa Pamiętająca Teleranek Parczew 12 pkt
4. Victoria Juniorzy 9 pkt.
5-6. Victoria Seniorzy 8 pkt.
5-6. Wodnik Siemień 8 pkt.
7. Dąb Dębowa Kłoda Juniorzy 7 pkt.
8-9. Chaos Kodeniec 3 pkt.
8-9. Grom Sosnowica 3 pkt.

STRZELCY BRAMEK W TURNIEJU

Agrotex Milanów
Kamil Romaniuk 3 bramki
Gerard Gmiter 2 bramki
Grzegorz Romaniuk 2 bramki
Jakub Kolęda 2 bramki
Sebastian Ostapiuk 1 bramka
Bartosz Pawlak 1 bramka

MKS Victoria Seniorzy:
Fabian Karwacki 10 bramek
Marcin Chilemoniuk 5 bramek
Michał Gryczuk 4 bramki
Damian Mroczek 4 bramki
Kacper Sapała 3 bramki

Chicago Boys Czemierniki:
Bartłomiej Gryczuk 7 bramek
Kacper Krzeczkowski 4 bramki
Jakub Kocyła 3 bramki
Alan Kołtuniewicz 3 bramki
Konrad Dobosz 2 bramki
Mikołaj Mitura 1 bramka
Gabriel Krzeczkowski 1 bramka
Norbert Kaznowski 1 bramka

Grupa Pamiętająca Teleranek:
Kamil Łazuka 3 bramki
Paweł Ciepałowicz 1 bramka
Daniel Sternik 1 bramka
Adam Klimkowicz 1 bramka

Wodnik Siemień:
Daniel Zazuwiak 3 bramki
Tomasz Klajda 2 bramki
Damian Kopeć 1 bramka
Adrian Stanisławczyk 1 bramka
Gabriel Leszcz 1 bramka

Victoria Junior Parczew:
Maciej Guz 4 bramki
Oskar Domański 3 bramki
Szymon Maleszyk 2 bramki
Jakub Semeniuk 1 bramka

Dąb Dębowa Kłoda Juniorzy:
Szymon Stadnik 2 bramki
Oskar Dobrzański 1 bramka
Jakub Makaruk 1 bramka
Bartosz Makaruk 1 bramka

Grom Sosnowica:
Mateusz Woźniak 3 bramki
Filip Szczepaniuk 1 bramka

Chaos Kodeniec:
Jakub Rykucki 6 bramek

mp
PAR

eprasa.pl e56dba3efb

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Połączył w swoim życiu pracę zawodową z hobby

Cenne monety przyjaciela Mariana Mazurka

Krzysztof Kramek, nauczyciel muzyki, wieloletni kierownik muzyczny Zespołu Pieśni i Tańca Jawor Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, numizmatyk. W sposób imponujący połączył w swoim życiu pracę zawodową z pasją. Od lat kolekcjonuje monety o tematyce muzycznej i z dumą przyznaje, że jest prawdopodobnie jedynym hobbystą w Polsce, który ma zgromadzoną tak szczególną kolekcję. O historii powstania kolekcji, jej skarbach i całym procesie polowania na unikatowe nominały opowiadał mieszkańcom Czemiernik na przedświątecznym spotkaniu w Centrum Kulturalno-Integracyjnym.

Fot.CKI w Czemiernikach

Krzysztof Kramek na spotkanie do Czemiernik przyjechał z kolekcją prezentowaną w specjalnych albumach, ale i z unikatowym wydawnictwem. Autorskim katalogiem „Monety o tematyce muzycznej 1918-2018". Ta unikalna książka, wydana w 2019 roku, stanowi niezwykłe połączenie dwóch dziedzin – muzyki i numizmatyki

- Od 60 lat jestem muzykiem, numizmatykiem, członkiem Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Wielką dumą dla mnie jest fakt, że jestem chyba jedynym człowiekiem w Polsce, który zgromadził tak kompletny zbiór monet o tematyce muzycznej. Wiem o imponujących kolekcjach monet z Elvisem Presleyem, Fryderykiem Chopinem, a więc zbiorami wybiórczymi, ja natomiast mam różnorodne monety gdzie są akcenty muzyczne. Kompozytorzy, wykonawcy, soliści, instrumenty muzyczne, budynki filharmonii, budynki operowe – rekomenduje swój zbiór hobbysta.

„Monety o tematyce muzycznej 1918-2018"

Pierwszy krok by skatalogować zbiór i wydać go w formie pięknego albumu był w roku 2019, w którym ukazała się publikacja „Monety o tematyce muzycznej 1918-2018". Autor teraz stara się o druk kolejnego albumu i wsparcie finansowe Urzędu Marszałkowskiego „Lubelskie. Smakuj życie!", w którym miałby możliwość zaprezentowania nominałów świata na monetach od 1801 do 2022 r. Prezentacje albumu byłyby połączone z promocją województwa lubelskiego, a spotkania z hobbystą gwarantują ekscytujące przeżycie. Krzysztof Kramek ma w swoich zbiorach wiele monet z różnych zakątków świata.

Najdroższą, najcenniejszą monetą dla kolekcjonerów monet o tematyce muzycznej jest złota moneta z Fryderykiem Chopinem wydana w 1995 r. na Konkurs Chopinowski. To moneta bardzo poszukiwana przez kolekcjonerów. Z okazji XIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu 9 października okolicznościową złotą monetę o nominale 200 zł w nakładzie 500 sztuk. Dużą część emisji, zaraz po wprowadzeniu monety w obieg wykupili Japończycy. W roku wydania kosztowała 701 zł. Dla Polaka było to przeciętnie pół pensji. Rzadko kogo było na nią stać. Obecnie na rynku kolekcjonerskim moneta osiąga cenę nawet ponad 20 tys. zł

60 lat jest numizmatykiem, członkiem Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego

Moneta jest cenna dla kolekcjonera, kiedy ma patynę, nie jest błyszcząca, czyszczona

Spotkania z numizmatykiem mają też wartość edukacyjną. Może nie wszyscy wiedzą, że dla kolekcjonerów moneta z powszechnego obiegu nie jest obiektem wymarzonym. Cenna jest pokryta nalotem, cenną patyną, na której nie ma śladów dotyku. – Kiedy nie ma na niej śladów palców ona naturalnie równomiernie patynuje. Jeśli ktoś myśli, że ma coś ciekawego dla kolekcjonera, więc poczyści monetę papierem ściernym żeby była „ładniejsza „, lśniąca – robi poważny błąd. Po takim zabiegu może być już nic niewarta - tłumaczy.

Fot.CKI w Czemiernikach

Krzysztof Kramek pojawił się na spotkaniu z pasjonatami numizmatyki w CKI dzięki wieloletniej przyjaźni z Marianem Mazurkiem, historykiem, cenionym regionalistą z Czemiernik. Ich przyjaźń trwa od I klasy Liceum Pedagogicznego. Do tej pory utrzymują ze sobą ścisłe kontakty, łączy ich zamiłowanie do kolekcjonowania

„Tylko tracisz pieniądze!" - czasem krzyknie żona

Miniaturowe dzieła sztuki

Niektórzy wydają pieniądze na kolekcje samochodów, inni na fajki, inni na przyjemności. Dlaczego pociągające jest gromadzenie monet, które zalegają w szufladach, pudełeczkach, katalogach, mimo że czasami żona krzyknie „tylko tracisz pieniądze"? – Jak człowiek ma konika, to zbiera różne rzeczy, sprawia mu to przyjemność. Ludzie mają kolekcje: medalików, starych zegarów, szabel, odznaczeń wojskowych. Ja zachwyciłem się monetami z tematami muzycznymi bo to są przepiękne, miniaturowe dzieła sztuki. Nasze narodowe monety z Fryderykiem Chopinem, monety Stradivariusa z miniaturką skrzypiec, monety z różnorodnymi detalami architektonicznymi. One są po prostu piękne, są jak muzyka.

mm

RAD

eprasa.pl e56dba3efb

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Skarga na wójt Grażynę Lamczyk. Rada Gminy podjęła inną decyzję niż komisja

Wójt Grażyna Lamczyk nie utrudniała pracy Komisji Rewizyjnej - uznała Rada Gminy Dębowa Kłoda i uznała skargę za bezzasadną. Inne było stanowisko działającej przy Radzie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Jesienią do Urzędu Gminy Dębowa Kłoda wpłynęła skarga na działalność wójta gminy Dębowa Kłoda ws. „utrudniania pracy Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Dębowa Kłoda". Chodzi o rzekomy brak odpowiedzi na pytania zadane przez radnych.

Fot.karo

Przewodnicząca Irena Terlecka: *Znamienny jest fakt, że Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznaje, że wójt gminy otrzymał pytania, które zadano na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej w dniu 6 czerwca, podczas gdy nie ma na to żadnego dowodu.*

Przewodnicząca Rady Gminy Dębowa Kłoda – Irena Terlecka przekazała skargę Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy w celu przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego i wydania opinii.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji zapoznała się z dokumentacją, spotkała się z osobą skarżącą, wójtem gminy, przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Rady Gminy. Po wysłuchaniu stanowisk stwierdziła, że wójt Grażyna Lamczyk utrudniała pracę Komisji Rewizyjnej oraz innym radnym, nie odpowiadając z urzędu na zadane pytania.

Skarga została jednak uznana przez Radę Gminy za bezzasadną. - Znamienne jest, że Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznaje, że wójt gminy otrzymał pytania, które zadano na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej w dniu 6 czerwca, podczas gdy nie ma na to żadnego dowodu. Wójt na posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji stwierdziła, że żadnych pytań nie otrzymała - uzasadnia Irena Terlecka.

Dlaczego Rada Gminy zajęła inne stanowisko niż Komisja Skarg, Wniosków i Petycji? - Samorządowe ustawy wskazują, że to Rada Gminy rozpatruje skargi, wnioski i petycje. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji nie może narzucić radzie gminy treści uchwały, jaką ta ma podjąć - uzasadniła Terlecka.

Błędy komisji rewizyjnej?

Terlecka uznała, że część zachowań Komisji Rewizyjnej była nieprawidłowa. Nie zgodziła się ze stwierdzeniem, że „komisja nie miała obowiązku zawiadomić wójt Grażynę Lamczyk o postawionych pytaniach".

- Nie jest właściwą praktyką, że to wójt ma szukać pytań do niego w protokole Komisji Rewizyjnej, czy też zapoznawać się z nimi w Biuletynie Informacji Publicznej, gdzie zamieszczony został protokół komisji - oceniła przewodnicząca.

Przypomniała, że „skoro na sesji Rady Gminy w dniu 20 czerwca, zostały zadane do wójta gminy pytania przez radną, to wobec faktu, że wójt takiej odpowiedzi nie musi udzielić na sesji, ze względu na konieczność zapoznania się z dokumentami, możliwe są i praktykowane są dwa rozwiązania".

- Pierwsza opcja zakłada, że obsługa Rady przygotowuje treść pytań do wójta i przedkłada do podpisu przewodniczącego rady. Druga opcja przewiduje, że radny, który nie uzyskał odpowiedzi na zadane pytania, składa interpelację lub zapytanie w tym zakresie. To drugie rozwiązanie jest stosowane często, ponieważ to radny jest inicjatorem danego problemu i chce w tym zakresie uzyskać odpowiedź - podkreśliła przewodnicząca.

Grzegorz Rekiel

Sosnowica. Restauracja tymczasowo zamknięta

Tymczasowo zamknięta jest restauracja Sosnowicki Gościniec. Właściciele liczą na to, że uda się wystartować od maja i podkreślają, że cały czas obsługiwane są imprezy zorganizowane.

Chodzi o restaurację mieszczącą się obok sklepu Lewiatan w Sosnowicy. To jedna z niewielu restauracji w okolicy, nie licząc barów znajdujących się nad jeziorem Bialskim, które są czynne jedynie w trakcie sezonu turystycznego.

Od kilku tygodni restauracja w Sosnowicy jest zamknięta. Właściciele mają problem związany z brakiem wystarczającej ilości pracowników. - To problem występujący powszechnie na rynku. Mam nadzieję, że uda nam się wystartować od maja, ale ciężko wskazać konkretny termin. Cały czas obsługujemy cateringi, imprezy zorganizowane, nie przyjmujemy jedynie klientów indywidualnych - usłyszeliśmy.

Restauracja opublikowała w mediach społecznościowych ogłoszenie, w którym szuka kucharki.

Grzegorz Rekiel

Sosnowica: laurki dla babć i dziadków

Z okazji Dnia Babci i Dziadka dzieci w świetlicy w Pieszowoli przygotowały laurki i bukiety kwiatków. - Serdecznie dziękujemy pani Ani, która dzielnie pomagała w wycinaniu kwiatków, a potrzebowaliśmy ich naprawdę dużo - informują przedstawiciele Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy.

GR

Fot.Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy

Dzieci w skupieniu wykonywały laurki

Mieszkańcy gminy Podedwórze wzięli udział w orszaku

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu

Uczestnicy orszaku byli ubrani w charakterystyczne stroje

Mieszkańcy gminy Podedwórze wzięli udział w Orszaku Trzech Króli, który wyruszył z miejscowości Dubica w powiecie bialskim.

Mieszkańcy gminy gościnnie dołączyli do wydarzenia.

- Orszak, będący częścią ogólnopolskiej tradycji obchodów Święta Objawienia Pańskiego, zgromadził licznych uczestników, którzy wraz z Trzema Królami i innymi postaciami biblijnymi wędrowali w kierunku stajenki. Uczestnicy orszaku przebrani w kolorowe stroje oddali hołd nowo narodzonemu Jezusowi w duchu wspólnoty i radości. Wspaniała atmosfera, kolorowe stroje i radosny duch wspólnoty - to wszystko sprawiło, że to wydarzenie na długo pozostanie w naszej pamięci - relacjonuje Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu.

GR

PAR

eprasa.pl e56dba3efb

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Wyróżnienie dla Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu

Jabłoń: 8 stycznia Centrum Spotkania Kultur odbyła się Uroczysta Gala podsumowująca Jubileusz 550-lecia Województwa Lubelskiego. Muzeum znalazło się w zaszczytnym gronie wyróżnionych instytucji

Barbara Wikło, dyrektor Muzeum Augusta Zamoyskiego, odbiera gratulacje

Wszyscy nagrodzeni jako dowód wdzięczności za zaangażowanie i wkład w rozwój regionu otrzymali z rąk marszałka Jarosława Stawiarskiego pamiątkowe medale.

- Jesteśmy dumni, bo nasze Muzeum zostało nagrodzone medalem jako jedyna jednostka z terenu powiatu parczewskiego - mówi Barbara Wikło dyrektor muzeum. - Znalezienie się w tak zacnym gronie, to wielka radość, a jednocześnie motywacja do dalszej pracy na rzecz promowania naszego wielkiego rodaka i naszej historii. Ta nagroda jest też podziękowaniem dla wszystkich pasjonatów historii tej ziemi - dodaje dyrektor.

Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu znalazło się w gronie 33 wyróżnionych instytucji z terenu województwa lubelskiego.

- Każde wyróżnienie to radość, ale też impuls do dalszego działania - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. Wszystko zaczęło się od Izby Pamięci Augusta Zamoyskiego, a teraz możemy poszczycić się Muzeum. Dzięki współpracy samorządu z lokalną społecznością możemy dzisiaj wspólnie świętować - dodaje wójt.

W ubiegłym roku świętowano 30-lecie istnienia tego ważnego dla kultury polskiej miejsca. Działania dużej grupy pasjonatów historii tej ziemi okazały się bardzo ważne, wierzą, że spełnią się marzenia Zamoyskiego i Jabłoń stanie się miejscem spotkań artystów z całego świata, a Muzeum będzie się mieściło w jego rodzinnym domu.

Po części oficjalnej publiczność mogła podziwiać występ Zespołu Pieśni i Tańca „Jawor" Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

ema

Ale bombka!

Zwycięzcy - uczniowie klasy 3 ze szkoły podstawowej w Siemieniu wraz z wychowawczynią klasy panią Małgorzatą Barej oraz panią Agatą Dziewulską ze swoja nagroda i zwycięską bombką

Do 11 stycznia trwało głosowanie na najładniejszą bombkę.

Do rywalizacji o karty podarunkowe o wartości 1000, 500 i 300 zł do PSB Mrówka Parczew stanęły szkoły z terenu powiatu. Karty do głosowania dostępne były w sklepie. Dzięki oddanym głosom I miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa w Siemieniu, II miejsce - Szkoła Podstawowa nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie, a III Miejsce Szkoła Podstawowa w Kodeńcu. Zwycięzcy spotkali się 17 stycznia, by odebrać swoje nagrody. Po odebraniu nagrody dzieci zwiedziły Mrówkę i poznały specyfikę pracy w dużym sklepie

ema

O G Ł O S Z E N I E

AZ-VII.6740.247.2024.MD Parczew, 21.01.2025 r.

OBWIESZCZENIE
STAROSTY PARCZEWSKIEGO

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.), w związku z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 ze zm.) zawiadamiam, że na wniosek Wójta Gminy Podedwórze – Moniki Mackiewicz-Drąg wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **budowie drogi dojazdowej do planowanej oczyszczalni ścieków w miejscowości Podedwórze** zlokalizowanej na działkach przeznaczonych pod budowę drogi (z uwzględnieniem projektowanego podziału nieruchomości) na działkach numer: 292; 314; **286/1** (z podziału 286); **287/5** (z podziału 287/2); **287/3** (z podziału 287/1); **288/1** (z podziału 288); **289/1** (z podziału 289); **290/1** (z podziału 290); **291/5** (z podziału 291/2); **291/3** (z podziału 291/1); **293/3** (z podziału 293/1); **293/5** (z podziału 293/1); **293/6** (z podziału 293/1); **293/7** (z podziału 293/2) i **294/2** (z podziału 294) w jednostce ewidencyjnej 061305_2 Podedwórze, obręb 0010 Podedwórze.

Czcionką pogrubioną oznaczono działki przeznaczone na drogę gminną planowane do przejęcia na własność Gminy Podedwórze.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie informuję, iż strony postępowania mogą w terminie 7 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej inwestycji w Starostwie Powiatowym w Parczewie – Wydział Architektury i Inwestycji.

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Parczewie i Urzędu Gminy Podedwórze.

STAROSTA
/-/ Janusz Hordejuk

PAR

Orszak Trzech Króli oraz jasełka w Milanowie

Godzinne próby pod czujnym okiem pani Marzeny Zawiszy zaowocowały niezwykłym przedstawieniem. Aktorzy pokazali historię, w której trzej mędrcy ze Wschodu wyruszają za Betlejemską Gwiazdą, by odkryć w ubogiej, niepozornej szopie małą dziecinę

Milanów: Dzień Objawienia Pańskiego zgromadził mieszkańców na wspólnym kolędowaniu. Były jasełka, opłatek i wiele życzeń

Po mszy sprawowanej przez ks. Romana Wojtczuka, proboszcza parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Milanowie, wszyscy udali się do Gminnego Ośrodka Kultury na przedstawienie. Jasełka przygotowane przez grupę teatralną Gokter zachwyciły zarówno treścią, jak i wykonaniem. Fantastyczne stroje i muzyka, przeniosły widzów w czasy sprzed dwóch tysięcy lat. Po życzeniach wszyscy przełamali się opłatkiem, a potem przyszedł czas na wspólne kolędowanie z Kapelą Ludową Czeremcha.

ema

Budowa zbiorników retencyjnych

Gmina Jabłoń podpisała umowę z wykonawcą dwóch inwestycji dofinansowanych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Na ogłoszony przetarg wpłynęło aż 15 ofert, najdroższa opiewała na blisko 1,5 mln zł.

Zadanie pierwsze to budowa otwartego zbiornika retencyjnego wraz z budową gruntowej drogi dojazdowej w miejscowości Jabłoń. Wartość tej inwestycji to ponad 270 tys. zł.

Zadanie drugie, którego wartość wynosi ponad 206 tys. zł, to budowa otwartego zbiornika retencyjnego wraz z budową drogi gruntowej w miejscowości Paszenki. Łączna wartość inwestycji to 480 tys. zł. Zadania w całości finansowane są ze środków unijnych. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe Rafit Mieczysław Szpilewicz Wisznice ma czas na realizację do końca maja bieżącego roku.

ema

eprasa.pl e56dba3efb

Śmierć Łucjana czy nowa posada Dudy. Tym żyliśmy w 2024 roku (cz.3)

Śmierć Łukasza Łucjana czy rozpoczęcie przez przewodniczącego Rady Miejskiej pracy w ZUK – m.in. tym żyliśmy w ostatnich miesiącach 2024 roku.

Grzegorz Rekiel

WRZESIEŃ

Prokurator nie dopadł podpalacza

W majową noc 2022 roku na terenie jednej z posesji w Parczewie wybuchł pożar, w wyniku którego spłonął garaż i wiata Andrzeja W. Zniszczeniu uległ też m.in. samochód, skuter, rower i motocykl. Straty poniósł także właściciel sąsiadującej posesji – Andrzej Z.

Z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa wynika, że w początkowym etapie palił się mercedes znajdujący się pod wiatą oraz znajdujące się w bezpośrednim otoczeniu części i akcesoria samochodowe, a także pokrycie dachowe.

Następnie płomieniami zostały objęte częściowo budynki gospodarcze, wyposażenie ogrodowe i kolejny znajdujący się pod wiatą samochód. Łączne straty oszacowano na 0,5 mln zł, a wartość mienia ocalonego przez straż pożarną to ok. 150 tys. zł. W chwili pożaru w najbliżej zlokalizowanym budynku znajdowały się dwie osoby, które nie odniosły obrażeń.

Śledczy ustalili, że prawdopodobnie około godz. 2.30 sprawca rozlał łatwopalną substancję wewnątrz pojazdu i podpalił.

Marcin W. wskazał potencjalnych sprawców, z którymi był w konflikcie. Kamery monitoringu nie odnotowały bezpośrednio swoim zasięgiem miejsca zdarzenia. Wskazywany przez pokrzywdzonego domniemany sprawca został przesłuchany jako świadek. Zaprzeczył, aby dokonał podpalenia.

- Subiektywne przekonanie Marcina W., że podpalenia dokonał wskazany przez niego mężczyzna, nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. Mimo wyczerpania możliwości dowodowych brak jest informacji pozwalających na wytypowanie sprawcy - uznała Prokuratura Rejonowa w Parczewie, dlatego śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, z czym nie zgadza się Marcin W.

Decyzja o umorzeniu śledztwa jest prawomocna, bo sąd podzielił stanowisko śledczych.

PAŹDZIERNIK

Tajemnicza śmierć mężczyzny w Parczewie. W tle policyjna interwencja

Do zdarzenia doszło na przełomie września i października. Był późny wieczór. O sprawie pisał m.in. portal tvn24.pl.

- Nie żyje 56-letni mężczyzna, w zdarzeniu brał udział radiowóz. Informację o potrąceniu pieszego otrzymaliśmy od czytelnika. Według internauty policjanci mieli oddalić się z miejsca zdarzenia - czytaliśmy w tekście.

Z kolei zdaniem naszego źródła, policjanci chcieli podjąć interwencję w stosunku do 56-latka.

Sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie udzielała jedynie szczątkowych informacji nt. przebiegu zdarzenia.

- Do 56-letniego mężczyzny, policjanci natychmiast wezwali zespół ratowników medycznych, którzy przetransportowali go do szpitala. Niestety mężczyzna zmarł w placówce medycznej. Z uwagi na fakt, że w zdarzeniu brali udział funkcjonariusze KPP Parczew, śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Parczewie, po dodatkowe informacje proszę zwrócić się do tego organu - powiedziała nam.

Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury, powiedział w rozmowie z tvn24.pl, że śledztwo prowadzone jest w kierunku artykułu 177 paragraf 2 Kodeksu karnego, czyli spowodowania wypadku w ruchu, którego następstwem jest śmierć innej osoby. Przeprowadzona została sekcja zwłok pokrzywdzonego.

Część parczewian obawiała się, że sprawa nie zostanie należycie wyjaśniona. Śledztwo w tej sprawie prowadzi obecnie Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ.

- Postępowanie zostało przekazane do jednostki, która nie współpracuje z parczewskimi policjantami, aby rozwiać wątpliwości co do bezstronności - wyjaśniła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Postępowanie w tej sprawie jest w toku.

LISTOPAD

Przewodniczący Rady Miejskiej dostał posadę w ZUK

54-letni Grzegorz Duda był kierownikiem jednostki terenowej KRUS w Parczewie. Po zmianie rządu, pod koniec marca 2024 r. do Rady Miejskiej w Parczewie wpłynęło pismo, w którym dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Lublinie zwrócił się do Rady Miejskiej w Parczewie z prośbą o wyrażenie zgody na odwołanie radnego Grzegorza Dudy ze stanowiska kierownika placówki terenowej w Parczewie. Poprosił też o zgodę na rozwiązanie z radnym stosunku pracy za wypowiedzeniem.

Jako podstawę odwołania radnego pracodawca podał „utratę zaufania" w stosunku do Grzegorza Dudy. Radni niejednomyślnie zgodzili się na odwołanie Dudy oraz rozwiązanie z nim umowy o pracę.

Wobec faktu, że rządowe instytucje zostały zdominowane przez ludzi związanych z Platformą Obywatelską i Trzecią Drogą, Dudzie pozostały np. gminne jednostki. Ustawa o samorządzie gminnym stanowi jednak, że z radnym nie może być nawiązywany stosunek pracy w urzędzie gminy, w której radny uzyskał mandat. Radny nie może też pełnić funkcji kierownika gminnej jednostki organizacyjnej oraz jego zastępcy.

Przepisy nie bronią jednak zatrudniania radnych w gminnych spółkach. – Grzegorz Duda został zatrudniony na stanowisku inspektora w dziale wodociągowo-kanalizacyjnym, od 9 września. W sierpniu i wrześniu z Zakładu Usług Komunalnych odeszło trzech pracowników, co w znacznym stopniu utrudniało prowadzenie dalszej działalności. W związku z tym została uzupełniona kadra m.in. o Grzegorza Dudę. Na dzień dzisiejszy zatrudnienie w Zakładzie Usług Komunalnych pozostaje bez zmian – informowała Katarzyna Szymczak z ZUK.

Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie, monitorującej działanie m.in. samorządów, twierdził, że „zatrudnianie radnych w spółkach miejskich tworzy konflikt interesów i jest nieetyczne".

GRUDZIEŃ

Parczew w szoku. W wieku zaledwie 42 lat zmarł Łukasz Łucjan

Zmarł Łukasz Łucjan, kierownik biura powiatowego ARiMR w Parczewie. Miał 42 lata.

Łukasz Łucjan odszedł od nas w piątek, 13 grudnia.

Kierownikiem biura powiatowego Łucjan został niedługo po wyborach parlamentarnych, wcześniej był kierownikiem Wydziału Organizacyjno-Prawnego Starostwa Powiatowego w Parczewie.

Śmierć Łucjana to szokująca informacja. - Z wielkim żalem żegnamy naszego kolegę i przyjaciela Łukasza Łucjana. Składamy wyrazy najgłębszego współczucia rodzinie i najbliższym Łukasza. Zawsze pozostaniesz w naszej pamięci - czytaliśmy na facebookowym profilu PSL-Lubelskie.

Jesienią 2023 roku Łucjan kandydował do Sejmu z list Trzeciej Drogi z okręgu numer 7 obejmującego m.in. powiat parczewski Uzyskał 712 głosów i nie wywalczył mandatu.

Łukasz Łucjan był magistrem administracji na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Został pochowany na cmentarzu przy Bazylice Parczewskiej.

PAR

eprasa.pl e56dba3efb